



ŚRODA
29 LISTOPADA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,30 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 231 (7702)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik

W S C H O D N I

Wynalazcy
z Politechniki
Lubelskiej
przywieźli
worek medali



5
STRONA

Nowatorska
terapia
w leczeniu
mózgowego
porażenia
dziecięcego



6
STRONA

Matka
powiedziała
mi na 18.
urodziny,
żeby
zdechła



2
STRONA

Zadał komornicze 40 ciosów nożem

ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI We wtorek przed Sądem Okręgowym w Siedlcach ruszył proces oskarżonego o zabójstwo 42-lletniego Karola M. Sędzia wyłączyła jednak jego jawność

Ewelina Burda

Do tego brutalnego ataku na 44-lletnią Ewę K. doszło w listopadzie ubiegłego roku w Łukowie. 42-lletni mieszkaniec gminy Wola Mysłowska zadał kobiecie 40 ciosów nożem, w wyniku czego komorniczka zmarła tego samego dnia w szpitalu. Prokuratura postawiła mężczyźnie w sumie pięć zarzutów i oskarżyła go o zabójstwo kobiety oraz usiłowanie zabójstwa interweniującego mundurowego oraz pracownika kancelarii. – Biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili, że w chwili popełnienia tych czynów mężczyzna miał w znacznym stopniu ograni-



czoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem – mówiła nam w sierpniu Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okrę-

gowej w Lublinie. W trakcie postępowania mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Twierdził, że niczego nie pamięta.

Karol M. doprowadzony na salę rozpraw w asyście policjantów

FOT. EB

– tłumaczyła sędzia. Jedynie wyrok będzie ogłoszony publiczny.

Karol M. został doprowadzony do sądu z aresztu w asyście policjantów. Na sali nie było męża ani syna zamordowanej komorniczki, którzy są oskarżycielami posiłkowymi. – Na kolejnych rozprawach pojawiają się – zaznacza ich pełnomocnik, adwokat Andrzej Murek. – Na razie za wcześnie, by cokolwiek komentować – zastrzega mecenas. Kolejne rozprawy odbędą się w grudniu i w styczniu.

– Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy

Ewa K. osierociła dwóch synów: 25-latkę oraz 17-latkę z niepełnosprawnością, którym opiekuje się teraz ojciec.

Kilkadziesiąt lat marzyli o tym moście

INWESTYCJE Ten widok cieszy mieszkańców. Ciężki sprzęt pracuje na placu budowy nowego mostu w Białej Podlaskiej. Firma Nowak – Mosty z Dąbrowy Górniczej zaczęła od ulicy Warszawskiej. – Prace trwają tuż obok tej ulicy i dalej w stronę rzeki, a następnie do ulicy Koncertowej. Zasadnicza część budowy przebiegnie w przyszłym roku – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk (PO)

Przeprawa połączy skrzyżowanie ulic Koncertowej i Dąbrowskiej z ulicami Warszawską i Artyleryjską. W tych miejscach powstaną ronda turbinowe.

To inwestycja oczekiwana od kilkudziesięciu lat w mieście, bo była ujęta już w założeniach planistycznych z lat

70. Będzie to 5. most w mieście. Sama konstrukcja będzie miała 90 metrów, a będą ją wspierały 3 przęsła. Do tego powstanie ponad 1-kilometrowa droga dojazdowa. Urzędnicy liczą, że rozładują się dzięki temu korki w tej części miasta. Jak wynika ze specyfikacji umowy most wykonany będzie z belek pre-

fabrykowanych typu T połączonych z płytą żelbetową. A posadowienie będzie na palach. Wykonawca zapewnia, że to konstrukcja o najwyższej klasie nośności.

Nowym mostem mieszkańcy pojadą pod koniec przyszłego roku.

Śląska firma za zadanie weźmie 44,5 mln zł. To i tak



mniej, niż zakładał miejski kosztorys. 30,4 mln zł to dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dofinansowanie udało się zdobyć za trzecim razem.

(EB)

Trwają prace przy budowie mostu

FOT. UM

Koszmar samotnego macierzyństwa

– Matka w osiemnaste urodziny powiedziała mi przez telefon, żebym zdechła, i że „zniszczyłam jej życie”. Wtedy nie wiedziałam, co jeszcze mnie czeka. A mam dopiero 23 lata – mówi nasza czytelniczka Paulina, która od młodości nie miała łatwo. Jak sama przyznaje – wychowała się w patologicznej rodzinie, a później przyszła pora na toksyczny związek, z którym musiała się uporać. Jej partner okazał się tyranem, bił, wyzywał. W międzyczasie nabrała chwilówek, które spłaca do dzisiaj

Katarzyna Nakonieczna

Po jakimś czasie poznałam ojca swojego dziecka. Odeszłam jednak od niego, ponieważ okazało się, że ma problemy z alkoholem. Alimenty płaci jego matka, która ma już siedmioro wnucząt. Podczas ciąży pracowałam i wynajmowałam pokój. Gdy synek był malutki, szylałam dorywczo akcesoria dla zwierząt, ponieważ wynajem kawalerki musiałam opłacić sama. W tym czasie ukończyłam również kurs pracownika biurowego – mówi.

Nowe kwalifikacje umożliwiły jej podjęcie pracy w firmie fotowoltaicznej, gdzie jest doradcą telefonicznym. Praca za najniższą krajową i alimenty na 2,5 rocznego syna pozwalają jej jedynie na przetrwanie z miesiąca na miesiąc.

- 10 maja wynajęłam mieszkanie po okazjonalnej cenie. W ramach obniżki czynszu zgodziłam się posprzątać po poprzednich lokatorach. W trakcie okazało się jednak, że dom trzeba tak naprawdę odgruzować. Usterki czały się na każdym kroku – mówi nasza rozmówczyni.

Dla nowej lokatorki przy ulicy Krochmalnej codziennością okazały się spadające na głowę rolety, powyrywane gniazdko i rozpadające się szafki. Właścicielka miała również nie wiedzieć, gdzie jest przyłączy do kucharki, a kabel od gazu miał być niesprawdzony od wielu lat. Zdaniem naszej rozmówczyni lokal nie nadaje się do użytku – śpią się tynki ze ścian, brakuje jakiegokolwiek wentyla-

cji i odpowiedniego ogrzewania. To wszystko sprawia, że jej dziecko zaczęło chorować.

- Popeliłam błąd, ponieważ w pewnym momencie wypowiedziałam umowę w porozu-

mieniu z radcą prawnym. Chciałam się wyprowadzić ze względu na zdrowie dziecka

– mówi Paulina.

Kobiecie zależało również na odzyskaniu kaucji, która była potrzebna, aby godnie przeżyć kolejny miesiąc. Z właścicielką nie doszła jednak do porozumienia. W ostatnim czasie ta domaga się nawet odszkodowania i grozi sądem, ponieważ twierdzi, że Paulina przebywa tu nielegalnie.

- Pamiętam, jak w październiku drukowałam „dowody na właściciela”. To był jeden z trudniejszych momentów dla mnie. W punkcie xero spotkałam wtedy posłankę

Joannę Muchę, której opowiedziałam o swojej tragedii. Ta mnie przytuliła, a nawet uroniła łzę, i powiedziała, że ktoś się do mnie odezwie. Tak też się stało. Nadal jednak potrzebuję pomocy, chociaż wstydę się o nią prosić.

Po ostatniej rozmowie z Pauliną, wiemy, że w tym tygodniu wyprowadza się z mieszkania na Krochmalnej. Tymczasowo zamieszka w Lubelskim Centrum Interwencji Kryzysowej, gdzie ona i jej syn otrzymają „ludzkie” warunki do życia.

- Marzę o wyjściu na prostą, mam też parę pomysłów na przyszłość i nie chcę się poddawać. Przysięgam jednak, że samotna kobieta nie może otrzymać mieszkania od miasta, tylko dlatego, że pracuje – mówi 23-latka.



Młodzi dziennikarze śladami słynnego Leopolda Ungera

Wielu z nich stawia dopiero swoje pierwsze kroki w branży. Nagroda to szansa na wyjazd, nowe znajomości i zweryfikowanie tego, jak wygląda obecnie praca w mediach.

Stypendium im. Leopolda Ungera od 11 lat przyznawane jest studentom i adeptom dziennikarstwa. W tym roku nagrodzonych zostało siedem osób z całej Polski, które mogły liczyć na miesięczny staż w biurze prasowym Forum Ekonomicznego lub w „Gazecie Wyborczej”, „Polityce” czy dwutygodniowy pobyt w belgijskim dzienniku „Le Soir”. Z tymi właśnie redakcjami powiązany był

patron stypendium – Leopold Unger.

Wśród tegorocznych finalistów jest Magda Zalewska, studentka filologii polskiej i reporterka Akademickiego Radia Centrum

- Myślę, że ten staż bardzo mnie rozwinął. Jednocześnie w stolicy można było trochę się rozeznać i zobaczyć jak praca dziennikarza wygląda w takim dużym mieście. Przeprowadziłam wywiad m.in z Bambi i Young Leosią na temat miejsca dla kobiet w polskim rapie. Napisalam też artykuł na temat zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży.

Z kolei dla Eleni Kryńskiej, absolwentki Katolickiego

Uniwersytetu Lubelskiego, staż w biurze prasowym Forum Ekonomicznego okazał się lekcją komunikacji.

- Niezwykłą okazją było dla mnie spotkać ludzi, których w normalnych okolicznościach nie mamy okazji poznać. Panele dyskusyjne na przeróżne tematy, poczynając od ekonomii, a skończywszy na obronności i sprawach związanych z geopolityką to świetny warsztat tworzenia relacji prasowych. To dla mnie szkoła samodyscypliny i reagowania na różne sytuacje, które mogą się wydarzyć.

Jak przyznają organizatorzy i patroni konkursu – stypendium to cenna inicjaty-



wa, która służy przekazywaniu wzorców i doświadczeń dziennikarskich adeptom tego zajęcia. W planach są kolejne edycje tego wydarzenia.

- Zapraszamy do programu młodych dziennikarzy, którzy chcą zdobyć dodatkowe szlify i praktykę w ogólnopolskich i zagranicznych redakcjach.

Mamy już w sumie ponad 50 stypendystów. Wszyscy są zadowoleni z efektów współpracy – mówi profesor Iwona Hofman z Wydziału Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Uroczystość wręczenia dyplomów laureatom była połączona z promocją książki „Polska publicystyka emigracyjna po 1945 roku”. To pokłosie konferencji w 10 rocznicę śmierci patrona stypendium. Sam Unger był cenionym dziennikarzem, komentatorem i felietonistą w takich redakcjach jak: „Le Soir”, „Kultura”, czy Radio Wolna Europa.

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

On-line:
Ewelina Burda

Redakcja:

Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Tomasz Maciuszak
Piotr Michalski (foto)
Paweł Puzio

Radosław Szczęch
Waldemar Piasecki (New York)
Waldemar Sulisz
Ismena Cieśla

Magazyn:
Radomir Wiśniewski

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński

Kamil Kozioł
Filip Ogórek
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszevska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Krakowski wraca do CSK. Sienkiewicz w... Urzędzie Marszałkowskim?

PERSONALIA Marek Krakowski od 1 grudnia będzie ponownie dyrektorem Centrum Spotkania Kultur w Lublinie



Zastąpi **KATARZYŃĘ SIENKIEWICZ**, która w połowie listopada nagle zrezygnowała z szefowania marszałkowską instytucją, a teraz ma rozpocząć pracę jako zastępca dyrektora w... Departamencie Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Krakowski, który od początku roku pełnił funkcję prezesa Lubelskich Dworców, zastępując Zbigniewa Załogę, do Centrum Spotkania Kultur wraca po ponad 4 latach. Wcześniej CSK kierował przez cztery miesiące, od połowy marca do końca lipca 2019 r. Przypomnijmy! Ostatniego dnia swojej pracy podpisał nowy regulamin organizacyjny instytucji, którego zapisy skutkowały zwolnieniami kilku osób. Już po jego odwołaniu sąd nakazał mu przeproszenie jednej z byłych pracownic CSK, która oskarżyła go o pomówienie. Sądowy finał miał także jego spór z lubelskim artystą Jaro-

slawem Koziałą. W tym przypadku to Krakowski domagał się przeprosin, za nazwanie go „szkodnikiem, ignorantem i barbarzyńcą”. W ocenie sądu Koziała mógł naruszyć dobra osobiste byłego dyrektora, ale miał prawo do oceny osoby pełniącej funkcję publiczną.

MAREK KRAKOWSKI był kojarzony także z działalnością partyjną. Pełnił funkcję sekretarza lubelskiego PiS, ale w 2019 roku został wyrzucony z partii. Oficjalnie powodem były niezapłacone składki, ale według zakulisowych doniesień, poszło o osobisty konflikt z będącym wówczas szefem lokalnych struktur ugrupowania Michałkiewiczem. Mimo odsunięcia na boczny tor, nie pozostał bez pracy. Otrzymał stanowisko dyrektora Departamentu Infrastruktury i Majałku Województwa, z którego zrezygnował w lipcu ubiegłego roku, ale wciąż pozostawał zatrudniony w urzędzie. Z początkiem 2023 roku objął funkcję prezesa Lubelskich

Dworców, a teraz wraca do Centrum Spotkania Kultur.

– Pan Marszałek i Zarząd proponowali, a ja przychyliłem się do tej decyzji – mówi Dziennikowi o powrocie do CSK Marek Krakowski, który 1 grudnia obejmie funkcję dyrektora.

Na razie na trzy miesiące. W tym czasie przeprowadzone zostanie postępowanie konkursowe na stanowisko szefa marszałkowskiej instytucji kultury. Czy Krakowski wystartuje w konkursie? – Nie zastanawiałem się na razie. Nie mam

obecnie nawet przesłanek do podjęcia takiej decyzji, bo nie wiem co teraz jest na „tapecie” w CSK – dodał.

Nieoficjalnie wiemy też, gdzie pracować będzie Katarzyna Sienkiewicz, poprzednia szefowa Centrum Spotkania Kultur, która

w połowie listopada złożyła rezygnację z pełnionej od czterech lat funkcji. Od 1 grudnia ma zostać zastępcą dyrektora Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego.

BAS/TOMA FOT. ARCHIWUM DW

REKLAMA

Gmina Adamów realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich Montaż odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Adamów - zadanie 2

Celem projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Adamów wpływająca na wzrost jakości życia społeczności lokalnej oraz zwiększenie konkurencyjności obszaru.

Zakres projektu obejmuje montaż 158 szt. kolektorów słonecznych-zestawy o łącznej mocy 0,59 MW (2 panele - 3 kW-88 szt. i 3 panele - 4,5 kW-70 szt.) oraz instalacje fotowoltaiczne na budynku rządu Gminy o mocy 0,0032 MW i na budynku Gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie o mocy 0,02214 MW. Łączna moc zainstalowanych OZE-0,61 MW.



- Szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych **87,69 t CO₂/rok.**
- Produkcja energii cieplnej z nowo wybudowanych instalacji wykorzystujących OZE: **233,07MWh/rok.**
- Produkcja energii elektrycznej z nowo wybudowanych instalacji wykorzystujących OZE: **10,13 MWh/rok.**
- Dodatkowa zdolność wytwarzania energii cieplnej z OZE-**0,5878 MWt.**
- Dodatkowa zdolność wytwarzania energii elektrycznej z OZE-**0,0253 MWe.**

- Instalacje zostały wyposażone w technologie TIK - umożliwiają zarządzanie energią (pomiar, obsługę i monitoring wykorzystania energii).
- Utworzona została strona internetowa z funkcjonalnościami on-line (transakcje, skargi i wnioski, usterki) oraz promocją rozwiązań czystej energii.



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



www.mapadotacji.gov.pl



FOT. DW/ARCHIWUM

Dworzec Lublin z pozwoleniem na użytkowanie

DECYZJA Dworzec Lublin otrzymał właśnie decyzję o pozwoleniu na użytkowanie od Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Oznacza to, że budynek spełnia wszelkie wymogi prawa budowlanego oraz został zrealizowany zgodnie z projektem.

Cały czas trwają jeszcze odbiory techniczne inwestycji w poszczególnych branżach. Kolejnym krokiem będzie przekazanie obiektu nowemu zarządcy: Zarządowi Transportu Miejskiego. Powinno to nastąpić z początkiem grudnia. Od tego momentu ZTM będzie

mógł rozpocząć prace adaptacyjne wnętrza budynku. Pierwsze autobusy odjadą z Dworca Lublin z początkiem roku, a w połowie stycznia planowane są Dni Otwarte z atrakcjami dla mieszkańców i mieszkańców.

Budowa Dworca wraz z przebudową układu komunikacyjnego w jego rejonie, to najważniejszy komponent projektu Zintegrowane Centrum Komunikacyjne dla Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego, który jest współfinansowany ze środków Unii

Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Całkowita wartość projektu to prawie 340 mln zł, z czego blisko 194 mln zł stanowi dofinansowanie z funduszy europejskich.

Zima im już nie straszna

WSPARCIE Fundacja Leny Grochowskiej ma nową kotłownię i plac zabaw. Skorzystają na tym osoby z niepełnosprawnościami intelektualnymi oraz uchodźcy wojenni

Fundacja działa na co dzień w domu prowadzonym przez fundację Domu Uchodźcy przy ul. Lubartowskiej 58 w Lublinie. Dzięki przekazaniu wyposażenia przez Agencję ONZ ds. Uchodźców (UNHCR), podopieczni nie będą musieli się już martwić o brak ogrzewania w zimie.

– Było to nasze być albo nie być. Problem pojawił się w zeszłym sezonie grzewczym.

Przez to, że dom nie był użytkowany parę lat, okazało się, że w byłej kotłowni są coraz to kolejne awarie i był znak zapytania, czy przetrwamy tamtą zimę. W trakcie pewnego spotkania UNHCR mówił, że

wspomagają miejsca noclegowe i z naszej strony padło pytanie o pomoc. Myśleliśmy, że to tylko remont, ale okazało się, że wymiana była gruntowna, wszystkie urządzenia od zera – mówi **MARTA BROŻYNA**, koordynator Domu Uchodźcy w Lublinie. – Dodatkowo dostaliśmy mini plac zabaw, ale dla naszych dzieciaków to jest naprawdę wiele. Otrzymaliśmy jeszcze materiały budowlane do remontu dachu, który nie w całości, ale w części musimy wyremontować.

Misją UNHCR jest działanie na rzecz osób muszących uciekać z kraju z powodu wojen. Wspierają oni również instytucje i fundacje, które same niosą taką pomoc.



– Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi, że możemy wspierać fundację i ich podopiecznych. Pomoc, ja-

kiej udziela fundacja to nie tylko zapewnienie schronienia i pożywienia, ale również angażowanie do bycia aktywnym, uczenia się nowych umiejętności, włączenia w społeczność oraz pomoc w znalezieniu zatrudnienia i pomoc dzieciom w zdobyciu wykształcenia – wspomina **MARCO PROCACCINI**, dyrektor Oddziału Biura Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców (UNHCR) w Lublinie.

Fundacja ma swój budynek dzięki bezpłatnemu przekazaniu przez Uniwersytet Medyczny w Lublinie. Nowa kotłownia oraz plac zabaw i materiały budowlane to koszt łącznie około 350 tys. złotych.

KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłego dnia 25 listopada 2023 r.

śp
Antoniego Krawczyka

wieloletniego pracownika Sądu Rejonowego w Kraśniku

Rodzinie i Najbliższym

składamy serdeczne wyrazy współczucia

Prezes Sądu Rejonowego w Kraśniku
Dyrektor Sądu Okręgowego w Lublinie
Pracownicy Sądu Rejonowego w Kraśniku



n363

Jarmark Cudów i koncerty

WYDARZENIE Kultura tradycyjna wypełni przestrzeń Chatki Żaka. 33. Mikołajki Folkowe, podczas których nie zabraknie muzycznych atrakcji, ciekawych warsztatów czy spotkań. W tym roku organizatorzy zapraszają w dniach 7-10 grudnia

Warsztaty muzyczne i rękodzielnicze, wystawa, pokazy filmowe, spotkania autorskie, Jarmark Cudów i wiele znakomitych koncertów. Tegoroczna odsłona jednego z najstarszych lubelskich festiwali zbliża się wielkimi krokami i oferuje bardzo bogaty program. Jako pierwsza na festiwalowej scenie wystąpi grupa Frustra. To lubelska formacja łącząca jazz, etno, folk i muzykę bałkańską. Ich teksty powstają w oparciu o podania i legendy ludowe. Koncert 7 grudnia o 20.

Dzień później o tej samej porze zaprezentują się laureaci konkursu Mikołajek Folkowych w 2019 roku: Michałowe. Tego wieczora będzie można również wysłuchać koncertu Sviatyja; wokalisty, którego twórczość inspirowana jest zarówno ukraińską tradycją, jak i amerykańską nowoczesnością. Piątkowe atrakcje zwierzy zaplanowana na godz. 21 potańcówka z Kapelą z Borówka i przyjaciółmi. W sobotni wieczór na scenie Chatki Żaka pojawią się międzynarodowe akcenty. Na 18 zaplanowano koncert

litewskiego zespołu folkowego Ugnijavias. Wystąpi też rumuński skład: Corina Sirghi w akompaniementie akordeonisty Shauna Williamsa, skrzypka Meltiade Mihalache, cymbalisty Mariana Serbana i kontrabasisty Constantina Nechita. Całość zwierzy występ gospodarzy festiwalu, czyli popularnej Orkiestry św. Mikołaja. Ostatni z koncertów zaplanowano na niedzielę, 10 grudnia. O 18 w Chatce Żaka zagra na wyjątkowych instrumentach i zaśpiewa Malwina Paszek.

W ramach festiwalu odbędzie się także Jarmark Cudów, czyli targowisko różności, na którym będzie można znaleźć wyroby ludowych rzemieślników, etniczne instrumenty oraz płyty i wydawnictwa związane z folkem i kulturą tradycyjną. Jarmark będzie czynny w sobotę (od godz. 16) i niedzielę w holu Chatki Żaka. Karnety na wszystkie koncerty biletoowane: 100 zł normalny/80 zł studencki. Bilety i karnety dostępne są na platformie ekobilet.pl.

DAD

Worek medali naukowców z Politechniki Lubelskiej

NAUKA Kończący się rok dla naukowców Politechniki Lubelskiej był wyjątkowo udany. Z międzynarodowych targów i wystaw wynalazków odbywających się w Chorwacji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Korei Południowej, Indiach i Kanadzie lubelscy badacze przywieźli aż 7 złotych, 2 srebrne i 3 brązowe medale oraz 9 nagród specjalnych



Nasze sukcesy są rezultatem pracy nie jednej lub dwóch grup naukowych. To właściwie przekrój całej naszej społeczności akademickiej. Jak patrzymy na te rozwiązania, to w zasadzie każda dyscyplina naukowa ma swojego reprezentanta – mówi prof. Zbigniew Pater, JM Rektor Politechniki Lubelskiej. I zapowiada: – Naszym kolejnym ważnym zadaniem jest skoncentrowanie się na wdrażaniu tych wynalazków w warunkach przemysłowych. Chcemy, aby nasze osiągnięcia nie tylko zdobywały uznanie na arenie międzynarodowej, ale również przynosiły realne korzyści Politechnice Lubelskiej.

Podobnego zdania jest dyrektor Centrum Innowacji i Transferu Technologii Politechniki Lubelskiej Paweł Chrapowicki: – Wystawy i targi wynalazków to przede wszystkim wspólna platforma dla uczelni, agencji innowacji, firm i, co najważniejsze, potencjalnych partnerów biznesowych. Wynalazcy i innowatorzy z całego świata mają możliwość upowszechnienia najnowszych rozwiązań, poszerzenia kanału dystrybucji opatentowanych produktów i promowania transferu technologii na różnych rynkach, w tym wciąż rosnącym rynku azjatyckim.



Zespół naukowców z Katedry Mechaniki Stosowanej pojechał ze swoimi wynalazkami do Seulu. To jedno z największych targów wynalazków na świecie, tzw. „brama do rynku światowego”. SIIF jest organizowany przez Koreańskie Stowarzyszenie Promocji Inwencji. W tym roku zgromadził niemal 480 wynalazków z 26 różnych krajów.

Dla lubelskich naukowców był to pierwszy udział w międzynarodowej wystawie i zakończony sukcesem, ponieważ rozwiązanie „Układ do badań dynamicznych materiałów magnetycznych na wzbudniku elektrodynamicznym” otrzymał złoty medal i nagrodę specjalną od Narodowej Rady Badań w Tajlandii.

– To ogromne wyróżnienie, ale także potwierdzenie, że nasza praca została dostrzeżona przez społeczność międzynarodową. Mogliśmy pokazać, czym się zajmujemy, ale również dowiedzieć się, co robią inni badacze. To była także świetna okazja do budowania relacji biznesowych i potencjalnej współpracy – przyznaje prof. Marek Borowiec.

Dr inż. Magdalena Zawada-Michałowska zyskała międzynarodowe uznanie podczas dwóch wystaw wynalazków odbywających się w Korei Południowej. Na wydarzeniu dedykowanym kobietom-wynalazcom, jury przyznało pani doktor brązowy medal za rozwiązanie „Układ i sposób re-

WYRÓŻNIENIA NAUKOWCÓW-WYNALAZCÓW Z POLITECHNIKI LUBELSKIEJ

● INOVA CROATIA 2023 w Zagrzebiu

Złoty medal dla prof. Tomasza Klepki, mgr Filipa Longwica i mgr Łukasza Garbacza za wynalazek Metoda i urządzenie do wytwarzania produktów z odpadów materiałów polimerowych. Srebrny medal dla prof. Anny Rudawskiej, dr inż. Izabeli Miturskiej-Barańskiej, prof. Arkadiusza Goli i dr inż. Elżbiety Doluk za wynalazek Uchwyt ustalająco-mocujący, zwłaszcza połączenia klejowe zakładkowe.

● MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA WYNALAZKÓW SIIF W SEULU

Złoty medal dla prof. Marka Borowca oraz prof. Andrzeja Rysaka za wynalazek Układ do badań dynamicznych materiałów magnetycznych na wzbudniku elektrodynamicznym. Złoty medal dla dr inż. Magdaleny Zawady-Michałowskiej oraz dr inż. Pawła Pieśko za wynalazek Układ i sposób rekuperacji energii cieplnej w procesie termoformowania i zgrzewania opakowań.

Brązowy medal otrzymali: mgr Ewelina Kosicka oraz dr Jakub Matuszak za wynalazek Triboster sterowany numerycznie oraz dr Jakub Matuszak za wynalazek Dwukierunkowa głowica szczotkująca.

● MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KOBIET-WYNALAZCÓW W KOREI POŁUDNIOWEJ KIWIE 2023

Brązowy medal zdobyła dr inż. Magdalena Zawada-Michałowska za wynalazek Układ i sposób rekuperacji energii cieplnej w procesie termoformowania

i zgrzewania opakowań.

● MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA WYNALAZKÓW W GENEWIE

Złoty medal dla prof. Pawła Węgierka i mgr inż. Justyny Pastuszek za cykl wynalazków dotyczących sposobu wytwarzania krzemowych ogniw fotowoltaicznych z dodatkowym poziomem energetycznym w paśmie zabronionym półprzewodnika, wykonanych metodą implantacji jonowej na bazie krzemu domieszkowanego borem, fosforem lub antymonem.

● WYSTAWA WYNALAZKÓW W KANADZIE, ICAN 2023

Złoty medal dla prof. Anny Rudawskiej oraz dr inż. Izabeli Miturskiej-Barańskiej za wynalazek Uchwyt do mocowania próbki połączenia klejowego doczołowego.

Złoty medal dla prof. Anny Rudawskiej, dr inż. Izabeli Miturskiej-Barańskiej, prof. Arkadiusza Goli i dr inż. Elżbiety Doluk za wynalazek Uchwyt ustalająco-mocujący, zwłaszcza połączenia klejowe zakładkowe

● TARGI INNOWACJI @ITE LONDON EXPO 2023

Złoty medal dla prof. Anny Rudawskiej oraz dr inż. Izabeli Miturskiej-Barańskiej za wynalazek

● MIĘDZYNARODOWE TARGI INNOWACJI I WYNALAZCZOŚCI INEX W INDIACH

Srebrny medal dla prof. Anny Rudawskiej, prof. Arkadiusza Goli, dr inż. Jakuba Szabelskiego, prof. Antoniego Świcia za rozwiązanie Kompozycja epoksydowa i sposób jej wytwarzania.

We wtorek odbyła się prezentacja zwycięskich projektów oraz wręczenie medali ich twórcom.

FOT. T. MAŚLONA/PL

kuperacji energii cieplnej w procesie termoformowania i zgrzewania opakowań”. Ten sam wynalazek otrzymał także złoty medal na targach SIIF.

– Służy on do odzysku ciepła z procesu technologicznego np. zgrzewania opakowań, co powoduje obniżenie zużycia energii elektrycznej w stosunku do obecnie stosowanych rozwiązań. Wynalazek może znaleźć szerokie zastosowanie w przemyśle spożywczym i farmaceutycznym, czyli tam, gdzie wykorzystujemy maszyny pakujące – wyjaśnia naukowczyni.

Z kolei wynalazki opracowane przez naukowców z Katedry Informatyzacji i Robotyzacji Produkcji otrzymały aż 5 medali i 3 nagrody specjalne. Jak zaznacza prof. Anna Rudawska, takie docenienie na arenie międzynarodowej jest ważne, ale dla naukowców liczy się przede wszystkim możliwość zapoznania się z najnowszymi trendami, innowacjami i badaniami prowadzonymi przez innych badaczy, co może inspirować do dalszych badań i rozwoju.

Szansa dla małych pacjentów

MEDYCyna Pojawiła się nowatorska terapia z wykorzystaniem krwi pępowinowej w leczeniu mózgowego porażenia dziecięcego. To efekt współpracy trzech placówek, w tym Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie

Komórki macierzyste krwi pępowinowej to coraz bardziej zyskująca na popularności i efektywności metoda leczenia. Ten specjalny rodzaj krwi można pobrać jedynie od matki w trakcie porodu. Lekarze wskazują, że ma ona wręcz niezwykle właściwości w leczeniu różnych schorzeń.

– Najważniejsza jest ich zdolność (komórek macierzystych przyp. aut.) do nieprzerwanej odnowy. Wyobraźmy sobie, że na skutek choroby lub celowego działania, czyli niszczenia chorych komórek, jeden z narządów zostanie uszkodzony albo zniszczony. Komórki potrafią się wtedy odnowić i odtworzyć funkcję krwiotwórczą lub odpornościową narządów. Potrafią one dać nam nowy narząd albo nową tkankę – mówi prof. dr hab. n. med. Katarzyna Drabko, kierownik Kliniki Hematologii, Onkologii i Transplantologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie we współpracy z Mazowieckim Centrum Neuropsychiatrii w Zagórzu oraz Polskim Bankiem Komórek Macierzystych rozpoczął innowacyjny program, w którym dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym poddane



FOT. ARCHIWUM

będą terapii z wykorzystaniem własnej krwi pępowinowej. Ma to wpływać na regenerację ośrodkowego układu nerwowego.

– Mózgowe porażenie dziecięce to wynik uszkodzenia rozwijającego się mózgu w okresie prenatalnym, okołoporodowym lub poporodowym. Takie uszkodzenie skutkuje przede wszystkim zaburze-

niami w zakresie poruszania się, motoryki czy utrzymania prawidłowej postawy w wyniku nieprawidłowości w napięciu mięśniowym. Pacjentom z mózgowym porażeniem dziecięcym towarzyszą również zaburzenia współistniejące, takie jak padaczka, niepełnosprawność intelektualna czy zaburzenia widzenia lub słyszenia – informuje

prof. dr hab. n. med. **MAGDALENA CHROŚCIŃSKA-KRAWCZYK**, kierownik Kliniki Neurologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Profesor zaznaczyła, że MPD występuje u 2-3 dzieci na 1000 żywych urodzeń.

Terapia jest w pełni bezpieczna, a lekarze zaznaczają, że może przynieść dużo korzyści i efektów. Zależą

jednak one głównie od rodzaju MPD.

– (...) Z dostępnych badań wiemy ogólnie, że leczenie własną krwią pępowinową może poprawić motorykę pacjentów z MPD i zmniejszyć napięcie mięśniowe, co ogólnie polepsza funkcjonowanie ruchowe. W szczególności wygląda to tak, że na przykład u pacjentów, którzy mają wiotkość osiową,

poprawia się stabilizacja głowy. Z kolei u dzieci z dużą spastycznością zmniejsza się napięcie mięśniowe. Efekty te są mierzalne, to znaczy widzimy je na skalach funkcjonalnych opracowanych specjalnie na potrzeby opisu pacjentów z mózgowym porażeniem dziecięcym. Poprawę widać także w sferze intelektualnej, poznawczej: u dzieci rośnie zdolność do koncentracji uwagi, a to z kolei przekłada się na lepszą współpracę z fizjoterapeutą. Mamy więc dodatkowo pozytywne sprzężenie zwrotne, bo lepsza współpraca oznacza skuteczniejszą rehabilitację, czyli dalszą poprawę motoryki ruchu i ogólnego funkcjonowania pacjenta – dodaje prof. Chrościńska-Krawczyk.

Do terapii można zgłosić dzieci, pod warunkiem zdiagnozowania choroby przez neurologa i wcześniejszego „zbankowania” własnej krwi pępowinowej. Rodzice mają czas na zgłoszenie dziecka przez najbliższe kilka miesięcy. Na ten moment takiej terapii zostało poddane jedno dziecko, a kolejnych dwoje skorzysta z leczenia 5 grudnia. Na efekty będzie trzeba jeszcze chwilę zaczekać.

(ARTYKUŁ ZOSTAŁ OPACOWANY NA PODSTAWIE TEKSTU STWORZONEGO PRZEZ STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZE DLA ZDROWIA - OPAC. KAZ)

Bliski Wschód w centrum Lublina

WYDARZENIE Przed nami II edycja festiwalu „Bliski Wschód”. W programie między innymi spektakle niezależnych artystów z Białorusi i Ukrainy

Hasło przewodnie tegorocznej edycji festiwalu nawiązuje do tytułu jednej z piosenek Jana Kaczmareckiego: „Zaproszenie do piekła”.

– Na wschodnich granicach Europy umiera demokracja i umierają ludzie. Jak tworzyć teatr w podziemiu i jak po wyjściu z podziemia nie oślepnąć od światła? Jak pisać biografie twórczyni i twórców, których nazwisk nie można wymienić? Jak upamiętnić naszych zmarłych kolegów, żeby nie zaszkodzić ich rodzinom? – takie pytania zadają organizatorzy.

Tego wszystkiego dowiemy się już 11 grudnia, gdy startuje festiwal. Przez tydzień będziemy mieć do czynienia

z „laboratorium teatru”, które nauczy nas „pisać wprost to co łatwiej można pisać wprost”. Festiwal wpisuje się w rocznicę obchodów wybuchu Stanu Wojennego w Polsce.

W programie między innymi koncert piosenek Jana Kaczmareckiego w wykonaniu niezależnej grupy aktorów zwolnionych z Narodowego Akademickiego Teatru im. Janki Kupały w Mińsku.

Zobaczymy także dzieła innych niezależnych artystów z Białorusi i Ukrainy, między innymi ze względu na to, że Lublin stał się dla nich swobodnym azylem, gdy znaleźli się w trudnej sytuacji.

Stąd w programie znajdzie się miejsce także dla monodramu „W poszukiwaniu



O programie oraz idei tegorocznej edycji opowiadali wczoraj organizatorzy 2. edycji Festiwalu Bliski Wschód podczas wczorajszej konferencji prasowej

FOT. DW

dyktatora”, który jest oparty na osobistych doświadczeniach fotografa i aktywisty Zmicera Waynowskiego. Podczas trwania festiwalu dla uczestników dostępna będzie również wystawa fotografii przedstawiających portrety więźniów politycznych „Martyrologia białoruska” autorstwa Kiszya Aniołowa.

Festiwal potrwa do 17 grudnia. Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny.



FOT. DW

Mistrzostwo, żużel i zdjęcia

DO ZOBACZENIA Galeria Ratusz zaprasza na wystawę „Kolejne Mistrzostwo dla Lublina na zdjęciach Przemka Gąbki”, prezentującą drogę Platinum Motor

Lublin do obrony tytułu Drużynowego Mistrza Polski 2023 PGE Ekstraligi.

To zbiór fotografii autorstwa Przemysława Gąbki (na środkowym zdjęciu) z minionego sezonu lubelskich żużlowców. Prace przedstawiają zmagania drużyny o puchar Mistrza Polski oraz dzień jej zwycięstwa i obrony tytułu.

Zwiedzający wystawę będą mieli okazję poznać kulisy rywalizacji oraz wielkie emocje towarzyszące zarówno zawodnikom, jak i kibicom lubelskiego zespołu.

Wystawa została otwarta wczoraj, a zwiedzać ją można w Galerii Ratusz (Lublin, pl. Łokietka 1) do 13 grudnia, od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30.

Wystawa została otwarta wczoraj, a zwiedzać ją można w Galerii Ratusz (Lublin, pl. Łokietka 1) do 13 grudnia, od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30.

Pomóż Mikołajowi dotrzeć do szpitala dziecięcego

WSPARCIE Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi organizuje zbiórkę funduszy. Dzięki temu mikołaj będzie mógł odwiedzić i obsypać prezentami małych pacjentów

Stowarzyszenie działa przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie. Aktywnie działa na rzecz dzieci przebywających na Oddziale Hematologii, Onkologii i Transplantologii Dziecięcej. Kolejny rok z rzędu zorganizowali zbiórkę pieniędzy, aby stworzyć wyjątkowe mikołajki i święta dla dzieci, które nie mogą spędzić ich we własnym domu.

– Staramy się, żeby prezenty dla dzieci były jak najbardziej spersonalizowane i dostosowane do ich wieku i zainteresowań. Chcemy, żeby widziały, że to jest prezent dla nich, że mikołaj ich obserwuje i wie, co lubią. Tymi akcjami chcemy sprawić, żeby dzieci spędzały ten czas tak jak powinny, czyli kolorowo, z prezentami i mi-

kołajem. Chcemy po prostu tę namiastkę świątecznego klimatu wprowadzić do szpitala. Dzieci spędzają tam wiele miesięcy i wiadomo, że jak wypada wtedy ten czas świąteczny to jest dodatkowa przykrość i żal, że nie mogą być ze swoimi rówieśnikami lub w domu – mówi Anna Kulik, dyrektor zarządzająca Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci z Chorobami Krwi w Lublinie.

Pieniądze uzyskane dzięki zbiórce będą przeznaczone nie tylko na prezenty mikołajkowe, ale również upominki wigilijne, na świąteczny wystrój oddziału oraz przybory plastyczne, aby dzieci mogły własnoręcznie wykonać ozdoby.

– Przed samą wigilią, w tygodniu poprzedzającym 24 grud-



Mikołajki na oddziale w zeszłym roku

FOT. NADESŁANE

nia również organizujemy wigilię oddziałową. To spotkanie dzieci, rodziców i personelu, bo przez tyle miesięcy stajemy się taką rodziną i chcemy świąteczny czas spędzić razem. Są potrawy wigilijne, śpiewamy kolędy, jest oczywiście dekoracja świąteczna, więc chcemy maksymalnie wprowadzić ten klimat na oddział – dodaje Anna Kulik.

Stowarzyszenie planuje, aby 6 grudnia mali pacjenci zastali Św. Mikołaja wraz z jego elfami i wielkim workiem prezentów.

Link do zbiórki na stronie dziennikwschodni.pl

KATARZYNA ZMYSŁOWSKA

Świąteczna aukcja sztuki

PUŁAWY Obrazy, plakaty i rękodzieło wykonane przez artystów i wychowanków puławskiej fundacji będzie można kupić podczas świątecznej aukcji zaplanowanej na 9 grudnia w „Tasiemcu”. Zebrane środki pozwolą m.in. na organizację wigilii dla samotnych oraz warsztatów dla młodzieży

Aukcja sztuki to nowa inicjatywa puławskiej fundacji KZMRZ. W jej trakcie wszyscy, którzy odwiedzą jej siedzibę przy ul. Centralnej w Puławach będą mogli obejrzeć wystawę dzieł sztuki i wypić kawę, a następnie kupić wybrane obrazy, plakaty, grafiki oraz rękodzieło przygotowane przez utalentowanych artystów i amatorów. Na aukcję swoje prace przekazali m.in. Dawid Ryski, Marcin Chomicz, Józef Robakowski, Anna Barlik, czy Antoni Starowiejski.

Wsparty ją również zespoły muzyczne jak Domy Zły, Tatvamasi, czy Trupa Trupa (płyty z autografami itp.). Wśród autorów dzieł przeznaczonych na sprzedaż są również uczniowie szkoły artystycznej prowadzonej przez KZMRZ oraz współpracujący z nią wychowankowie puławskich ośrodków młodzieżowych.

– Chciałbym, żeby puławianie zobaczyli dobrą sztukę w swoim mieście i mogli kupić coś dla siebie. Oferujemy przedmioty dobrej jakości, które mogą



Młodzi artyści z puławskiej fundacji tworzą już przedmioty, które trafią na grudniową aukcję. Na sprzedaż trafią również dzieła znanych artystów z różnych stron kraju

FOT. KZMRZ

konkurować z kazimierskim rynkiem sztuki – mówi Michał Stachyra, właściciel KZMRZ, organizator świątecznej aukcji. Zebrane środki wspomogą kolejne fundacyjne inicjatywy, w tym warsztaty artystyczne dla

wychowanków z młodzieżowych ośrodków wychowawczych, czy wigilii dla samotnych. Część pieniędzy zostanie przeznaczona na bieżące potrzeby fundacji, jak opłacenie czynszu jej siedziby, ogrzewanie oraz remont łazienki. Na zwiedzanie wystawy, warsztaty dla dzieci i młodzieży oraz poczęstunek fundacja zaprasza już od godz. 14. O godz. 19 zaplanowano finał aukcji dzieł sztuki, a po jej zakończeniu – muzyka i taniec. Wydarzenie odbędzie się 9 grudnia. Wstęp wolny. **RS**

Nowe boiska, sale sportowe i zebry

LUBARTÓW W przyszłym roku miasto Lubartów wyda ponad 126 mln zł. Niemal co czwarta złotówka trafi na inwestycje. Największa z nich budowa kanalizacji deszczowej i remont dróg na os. 3 Maja. Z projektem nowego budżetu zapoznają się radni

Radosław Szczęch

Wygłąda na to, że w roku 2024 budżet Lubartowa będzie wyraźnie większy od aktualnego. Z przygotowanego przez urzędników projektu wynika, że dochody wzrosną ze **102** do ponad **123** mln zł, a wydatki powędrują z poziomu **107** do ponad **126** mln zł.

Nowy rok ma zakończyć się niewielkim deficytem zaplanowanym na niecałe 3 mln zł.

Wśród wydatków bieżących pierwsze miejsce zajmuje oświata i wychowanie (**51,5** mln zł), w tym utrzymanie szkół podstawowych (**23** mln zł), przedszkoli (**13** mln zł) i liceum (**7,4** mln zł).

Na drugim miejscu jest administracja (**12** mln zł). Większość z tej puli pochłonie utrzymanie Urzędu Miasta (prawie 11 mln zł) oraz miejskiej rady (niecałe 650 tys. zł). Na pomoc społeczną Lubartów przeznaczy



7,4 mln zł, a na kulturę **3,7** mln zł. W tej puli najwięcej, bo ponad 1,6 mln zł trafi do Lubartowskiego Ośrodka Kultury, blisko 1,5 mln zł to środki dla Biblioteki Publicznej im. A. Mickiewicza, a 425 tys. zł przeznaczono dla Muzeum Ziemi Lubartowskiej.

Na sport urzędnicy zaplanowali **3,5** mln zł, w tym ok.

2 mln zł to koszt utrzymania istniejących obiektów. Pozostałe wydatki to m.in. obsługa długu (1,5 mln zł), gospodarka mieszkaniowa (1,5 mln zł), utrzymanie dróg (1 mln zł) i promocja miasta (472 tys. zł).

Lwia część budżetu, niemal co czwarta złotówka,

trafi na inwestycje. W przyszłym to pochłonią one prawie 30 mln zł.

Najdroższa z nich to remont dróg na os. 3 Maja połączony z budową kanalizacji deszczowej (**8,5** mln zł). Drugie miejsce zajął remont z ociepleniem budynku II LO

(**5,7** mln zł), a kolejne to zadaszne boisko ze strzelnicą laserową dla II LO (**4,6** mln zł) oraz nowa sala sportowa przy Szkolnej (**3,9** mln zł). Wśród tego rodzaju zadań znalazło się również boisko i kort tenisowy dla SP nr 4 (620 tys. zł), a także nowy skatepark (349 tys. zł).

Wracając do komunikacji, 2 mln zł przeznaczono na

Jednym z ważniejszych zadań planowanych w 2024 roku będzie budowa nowej sali sportowej przy ul. Szkolnej, gdzie w przyszłości będą trenować zawodnicy miejscowego Lewartu

WIZ. UM

nowe ulice w strefie przemysłowej. W miejskich planach jest również remont ul. Osikowej i wybrukowanie bocznej Leśnej w kierunku Hovetu. Ponadto, zgodnie z życzeniem głoszących na projekty obywatelskie, w nowym roku przybędzie podświetlanych przejść dla pieszych (Piaskowa, Cicha, Lubelska, Lipowa, Słowackiego).

Wśród pozostałych zadań znalazły się m.in. nowe groby i alejki na cmentarzu komunalnym, 8 kamer miejskiego monitoringu, konserwacja ogrodzenia bazyliki św. Anny, a także wymiana dachu na kościele klasztornym o. Kapucynów. Miasto przygotowuje się również do budowy parkingów z ładowarkami przy ul. Szaniawskiego i Kościuszki.

Drogi i promenada. Ryki nie zwalniają tempa

GMINA RYKI Ponad jedna trzecia nowego budżetu gminy, ok. 52 mln zł, może trafić na inwestycje. W Rykach stawiają przede wszystkim na dotowane przez państwo remonty dróg, zarówno w samym mieście, jak i otaczających je sołectwach

Ryki od kilku lat śmiało korzystają z rządowych dotacji, które tej niewielkiej gminie położonej w zachodniej części województwa umożliwiły inwestycyjne przyspieszenie. Tylko w tym kończącym się powoli roku Gmina Ryki na wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia wyda 53 mln zł, a w przyszłym niemal drugie tyle – ok. 52 mln zł. To 36 proc. nowego budżetu, którego wydatki zaplanowano w kwocie ponad 144 mln zł (spadek o ponad 7 mln zł). Dochody gminy za to mają przekroczyć 141 mln zł, co oznacza wzrost o blisko 10 mln zł.

Co zaplanowano w Rykach?

Wśród wydatków majątkowych najwięcej, bo prawie 35 mln zł trafi na transport, czyli głównie remonty dróg.

Na liście planowanych zadań są m.in.: przebudowa ul. Kordiana i Beniowskiego (4,9 mln zł), budowa ul. Myśliwskiej (4,6 mln zł), remont ul. Górnej (3,2 mln zł, remont ul. Piaskowej (ok. 2 mln zł), czy też poprawa nawierzchni w takich miejscowościach jak: Chrustne, Krasnogliny, Moszczanka, Nowa Dąbia, Niwa Babicka, Ownia, Sieroskwoła, Brusów, Zalesie, Oszczywik i Podwierzbie Swaty (w sumie 5,5 mln zł).

Poza drogami, warto wspomnieć o zamiarze przebudowy stawu Buksa. Akwen ma być dostosowany do celów rekreacyjno-turystycznych. W planach jest budowa miejskiego kąpieliska oraz otaczającej zbiornik promenady. W przyszłym roku prace renowacyjne zaplanowano milion złotych. Połowa tej sumy trafi na remont zabytkowego dworku, a niecałe 400 tys. zł



na remont stacji wodociągowej. Kilka nowości pojawi się również w Urzędzie Miejskim, w tym nowe nagłośnienie sali konferencyjnej warte 80 tys. zł.

W projekcie budżetu znalazły się też wydatki poszczególnych sołectw, jak organizacja imprezy „Sobótki” nad rzeką Wieprz w Bobrownikach (5 tys. zł), nowa wiata

Zgodnie z przygotowaną prognozą, zadłużenie gminy Ryki na koniec przyszłego roku wyniesie blisko 20 mln złotych

FOT. RS/ARCHIWUM

w Krasnoglinach (10 tys. zł), czy integracja mieszkańców sołectwa Jarmołówka (9 tys. zł).

Ryccy radni, poza projektem budżetu, otrzymali również prognozę finansową na kolejne lata. Zapisano w niej niektóre inwestycje planowane w roku 2025 i kolejnych. Wśród nich znalazł się m.in. zakup niskoemisyjnych autobusów na potrzeby gminnej komunikacji, a także kontynuacja zbrojenia działek przemysłowych i remontów lokalnych dróg.



Pałac po remoncie. Wnętrza czekają na meble

MIĘDZYRZEC PODLASKI Już tylko meble i gotowe. Po długim remoncie pałac Potockich w Miedzyrzeczu Podlaskim zostanie otwarty dla mieszkańców

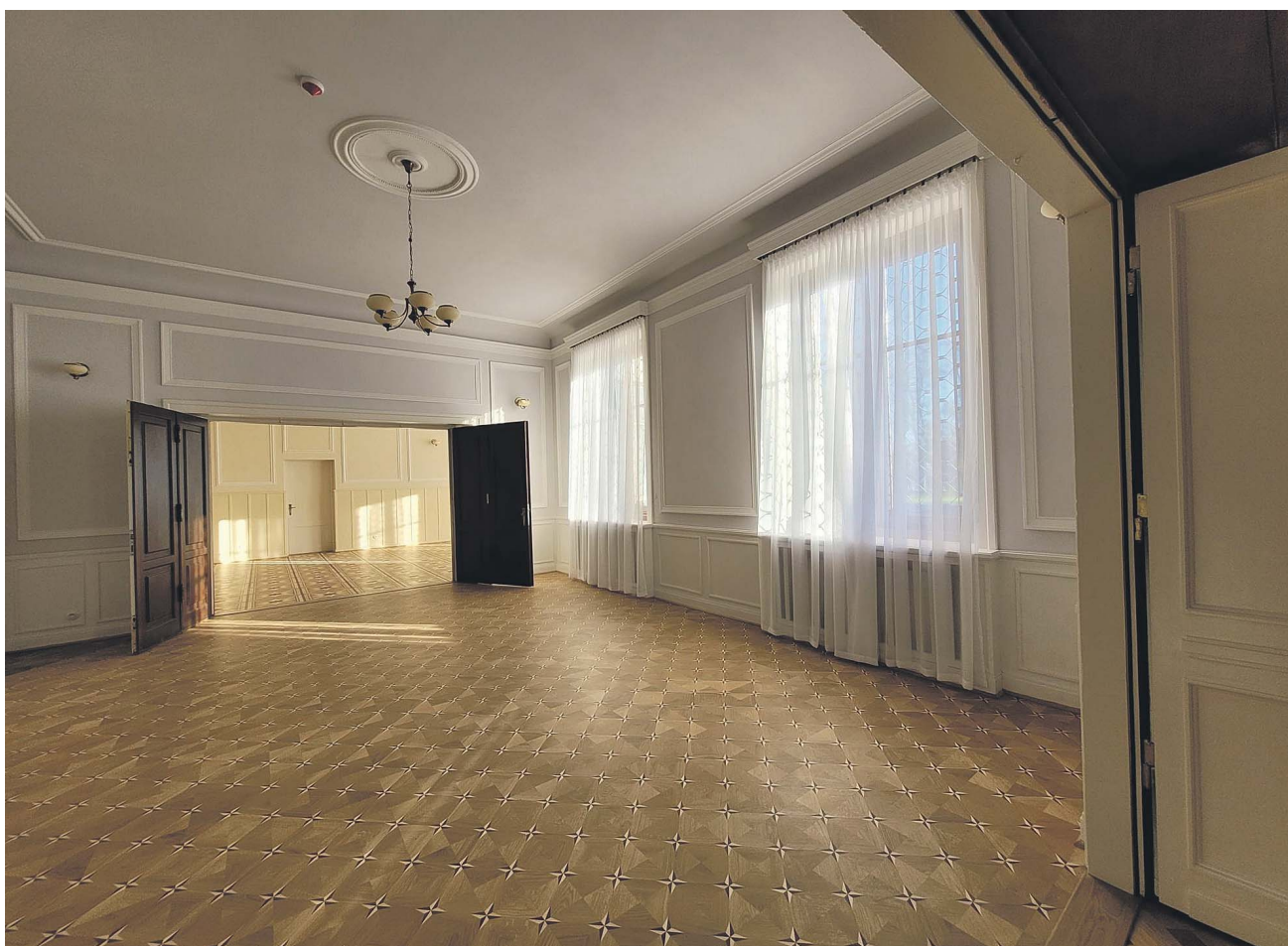
Prace ruszyły w 2021 roku.

– Cieszę, że wyremontowaliśmy ten obiekt i będzie on służył mieszkańcom w każdym wieku i z różnymi zainteresowaniami – mówi Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza.

Wygląd z okresu dwudziestolecia międzywojennego odzyskały między innymi jadalnia, oranżeria czy pokój hrabiego. Przywrócono też mozaikowe parkiety. Obecnie trwa jeszcze meblowanie i wyposażanie tych wnętrz. Wiadomo, co się w nich znajdzie. Na pewno będzie to Izba Regionalna Ziemi Miedzyrzeckiej. – Korzystanie z niej będzie bezpłatne. Co ważne, zbiory będą gromadzone i przechowywane pod okiem doświadczonych muzealników – dodaje Łysańczuk.

Swoje miejsce znajdzie tam również stała wystawa rzeźb Henryka Burzka, artysty pochodzącego z tego miasta.

– Planujemy też utworzenie dyskusyjnego klubu filmowego. W pałacu znajduje



się sala projekcyjna – przypominają urzędnicy.

A atrakcją będzie też Sowa, czyli strefa odkrywania, wyobraźni i aktywności, przy tworzeniu której Międzyrzec współpracował z Centrum Nauki Kopernik.

– To ogromne wyróżnienie dla naszego miasta, bo konkurencja była bardzo duża. Jestem przekonany, że poznawanie tajników wiedzy poprzez zabawę i eksperymenty to najlepszy sposób edukacji – podkreśla Łysańczuk. Taka strefa będzie gotowa w przyszłym roku.

Inwestycja kosztowała blisko 4 mln zł, z czego 2,2 mln zł to zewnętrzne dofinansowania. W ostatnich kilkunastu latach w pałacu mieścił się m.in. dom dziecka, filia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i łódzkiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej.

(EB)

Lodowisko na pl. Łuczkowskiego na Mikołaja

CHEŁM W sercu miasta pojawi się po raz pierwszy i powinno być już gotowe na 6 grudnia. Korzystanie z miejskiej ślizgawki będzie bezpłatne.

– Na początku grudnia rozpocznie się montaż lodowiska. Na ten moment Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przygotowuje się do realizacji tego zadania – informuje Damian Zieliński z Gabinetu

Prezydenta Miasta Chełm. Lodowisko będzie bezpłatne. Trzeba będzie mieć jedynie swoje łyżwy lub wypożyczyć je na miejscu (w kwocie ok. 10 złotych). – W tym miejscu wcześniej nie znajdowało się lodowisko, zmienia się to po rewitalizacji placu Łuczkowskiego. Lodowisko jest częścią realizowanego projektu.

Rewitalizacja pl. Łuczkowskiego zakończyła się przed

kilkoma tygodniami i wraz z remontem wejścia do podziemi oraz przebudową wyjścia z podziemi, zabezpieczeniem reliktów piwnic ratusza i kamienicy Węglińskiego oraz przebudową Parku Miejskiego przy ul. Lubelskiej kosztowała blisko 17 milionów złotych.

Tej zimy w Chełmie powstanie jeszcze jedno lodowisko, tam gdzie co roku,

czyli przy ul. Sienkiewicza. Za wstęp na nie trzeba będzie jednak zapłacić. Bilet normalny kosztować będzie 14 zł (18 zł z wypożyczeniem łyżew) ulgowy 10 zł (15 zł).

BAS

Tej zimy na placu Łuczkowskiego mieszkańcy będą mogli pojeździć na łyżwach na miejskim lodowisku

FOT. FB JAKUB BANASZEK



Te raporty pomogą w walce z lekoopornością

ZMIANY Odporność zwierząt na leki i antybiotyki – związana ze zbyt częstym i zbyt długim ich stosowaniem – to coraz większy problem. W walce z nim ma pomóc nowy, unijny obowiązek gromadzenia i raportowania statystyk dotyczących faktycznego zużycia antybiotyków w leczeniu zwierząt z podziałem na gatunki i kategorie

W odniesieniu do zwierząt hodowlanych znacznie on obowiązywać już w 2024 roku.

– Pozostaje bardzo niewiele czasu i trzeba już teraz zbierać z gospodarstw informacje, aby do połowy przyszłego roku mogły one zostać przekazane do centralnego rejestru Unii Europejskiej – mówi agencji Newseria Biznes Radosław Knap, sekretarz generalny stowarzyszenia Polprowet.

Od 2030 roku taki obowiązek pojawi się również w odniesieniu do zwierząt domowych.

Zwierzęta i terminy

– Walka z lekoopornością, a zwłaszcza z antybiotykoopornością, jest bardzo istotną kwestią. Właśnie dlatego Unia Europejska wprowadziła nowe regulacje, które wymuszają na państwach członkowskich monitorowanie sprzedaży, ale również zużycia antybiotyków. Dotyczy to zwierząt, które są leczone zarówno w hodowlach, jak i produkcji żywności, ale wkrótce będzie dotyczyć też pozostałych gatunków zwierząt – wyjaśnia Radosław Knap.

Obowiązek gromadzenia i raportowania danych na temat sprzedaży i stosowania leków przeciwdrobnoustrojowych jest jednym z kluczowych elementów unijnego rozporządzenia (UE) 2019/6.

Takie dane będą zbierane dla różnych gatunków i kategorii zwierząt. Dla zwierząt takich jak np. bydło, świnie, kurczęta czy indyki – od których lub z których pozyskuje się żywność – dane za 2023 rok trzeba będzie przekazać do 30 września 2024 roku. To oznacza, że producenci, dystrybutorzy i hodowcy mają na przygotowanie się do tej zmiany niecały rok. Natomiast w przypadku zwierząt domowych, takich jak psy i koty, obowiązek raportowania zostanie wprowadzony później – dane za 2029 rok trzeba będzie przekazać do 30 czerwca 2030 roku.



Walka z lekoopornością, a zwłaszcza z antybiotykoopornością, jest bardzo istotną kwestią. Właśnie dlatego Unia Europejska wprowadziła nowe regulacje, które wymuszają na państwach członkowskich monitorowanie sprzedaży, ale również zużycia antybiotyków – mówi Radosław Knap

FOT. NEWSERIA BIZNES

Sprzedaż i zużycie

– Nie znamy jeszcze szczegółowych przepisów, które zostaną wprowadzone w Polsce, i nie wiemy, jak ten proces analizowania, zbierania statystyk będzie wyglądał. Natomiast wiemy, że

już w 2024 roku powinny zostać zareportowane pierwsze informacje dotyczące

głównych gatunków, które służą do produkcji żywności, czyli bydła, świn, kurcząt czy indyków

– mówi sekretarz generalny Polskiego Stowarzyszenia Producentów i Importerów Leków Weterynaryjnych.

Dotychczas kraje unijne, w tym Polska, zbierały tylko informacje o sprzedaży przeciwdrobnoustrojowych produktów leczniczych. Do Głównego Inspektora Weterynaryjnego raportowana była więc ilość sprzedanych antybiotyków, a nie ich faktyczne zużycie. Zmiana w tym zakresie pozwoli urealnić ilość zużywanych leków przeciwdrobnoustrojowych, ale także zobaczyć, jak wygląda ono w całej UE w poszczególnych branżach hodowli zwierząt, a od 2030 roku także u zwierząt domowych.

– Dziś dokładnie tego nie wiemy i właśnie dlatego Unia Europejska wprowadziła nowe przepisy dotyczące raportowania zużycia leków weterynaryjnych dla poszczególnych gatunków. Będą za to odpowiedzialni lekarze weterynarii, hodowcy czy opiekunowie zwierząt – mówi Radosław Knap.

Im dłużej, tym lepiej

Zgodnie z unijnymi wymogami państwa członkowskie będą musiały stworzyć odpowiednie systemy i – na podstawie danych do nich wprowadzanych – opracowywać roczne raporty dla Europejskiej Agencji Leków (EMA).

Eksperti podkreślają, że zmiany wprowadzone przez UE są kluczowe w walce z antybiotykoopornością, wynikającą ze zbyt częstego i długiego stosowania tych środków.

Gromadzenie i analiza informacji dotyczących zużycia antybiotyków w leczeniu zwierząt ma pozwolić lepiej zrozumieć to zjawisko i skutecznie z nim walczyć, także

u ludzi. Koncepcja #Jednozdrowie wprost mówi bowiem o tym, że zdrowie ludzi jest zależne od zdrowia zwierząt i w interesie zarówno medycyny, jak i weterynarii jest to, aby jak najdłużej utrzymać możliwość leczenia dotychczas wynalezionymi produktami.

– Chodzi o to, żeby zachować możliwość zastosowania tych leków dla przyszłych pokoleń, ponieważ wynajdowanie nowych preparatów, nowych cząsteczek jest bardzo trudne, czasochłonne i kosztowne. Im dłużej będziemy mogli stosować obecnie już wynalezione molekuly, obecnie stosowane leki, tym lepiej dla możliwości leczenia przyszłych generacji – zarówno ludzi, jak i zwierząt. Dlatego cała branża pracuje nad tym, aby ograniczyć zużycie antybiotyków – oczywiście jeżeli tylko można – i stosować inne metody – wyjaśnia Radosław Knap i podkreśla, w Unii Europejskiej już od wielu lat obowiązują restrykcyjne normy i standardy dotyczące stosowania antybiotyków u zwierząt.

Statystyki pokazują, że w ostatnich kilku latach zużycie tych środków w krajach Wspólnoty zostało zredukowane o ponad 30 proc.

Pod kontrolą

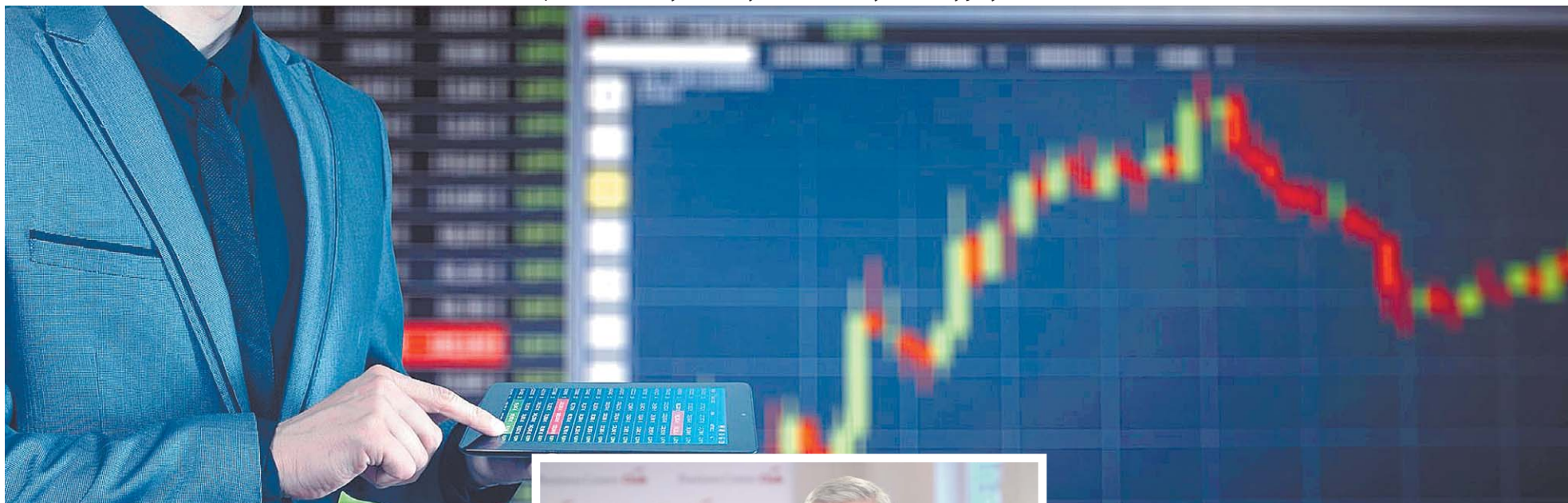
– W wielu przypadkach, kiedy zwierzę zachoruje, takie leczenie jest niezbędne. Jednak normy przewidują okresy ochronne i antybiotyki w żadnym wypadku nie mogą być stosowane zbyt długo, muszą być stosowane według szczegółowych restrykcji – podkreśla Radosław Knap. – W UE już od wielu lat nie jest też dozwolone stosowanie antybiotyków np. jako stymulator wzrostu. Podlega to ścisłemu kontrolowi również w naszym kraju. W Polsce za kontrolę zużycia leków, w tym również stosowanie antybiotyków, jest odpowiedzialna Krajowa Inspekcja Weterynaryjna, a jej inspektorzy wizytują poszczególne gospodarstwa, przeprowadzając bieżące kontrole w trakcie hodowli i produkcji.

NEWSERIA BIZNES

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

W przyszłym roku polska gospodarka przyspieszy?

PROGNOZY Według różnych prognoz PKB naszego kraju wzrośnie w przyszłym roku o około 3 proc. Prognozowanie jest jednak obarczone dużym marginesem błędu ze względu na liczne niewiadome i wyzwania. Nie wiadomo, jak w obliczu spowolnienia w Niemczech i całej strefie euro poradzą sobie polscy eksporterzy, inwestycje są na niskim poziomie w relacji do PKB i w ostatnich latach ich udział spadał, a na konsumpcję wpływ będą miały decyzje, jakie podejmie nowy rząd ws. stawek podatkowych czy tarcz antyinflacyjnych



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Polska gospodarka w przyszłym roku będzie funkcjonować w otoczeniu słabego wzrostu globalnego i w otoczeniu globalnej niepewności związanej między innymi z geopolityką, dlatego nie możemy liczyć na to, że szybko nabierze wiatru w żagle – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Marcin Mrowiec, minister gospodarki w Gospodarstwie Cieni BCC. – Widać to już w bieżących odczytach i prognozach eksportowych naszych przedsiębiorstw.

Od 2,3 do 3,5

Prognozy wzrostu gospodarczego dla Polski na przyszły rok oscylują wokół 3 proc.

Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego będzie to 2,3 proc. po wzroście o 0,6 proc. w 2023 roku. Komisja Europejska prognozuje 2,7 proc., Morgan Stanley 3,4 proc., a ekonomiści PZU nawet 3,5 proc.

To jednak dużo mniej niż ponad 5-proc. wzrosty osiągnięte w latach 2021-2022 czy 2017-2018. Szacunek Marcina Mrowca należy do tych ostrożnych: jego zdaniem polska gospodarka urośnie w przyszłym roku o 2,6-2,7 proc. W ostatnich danych

makroekonomicznych widać już odbicie konsumpcji, w poprzednich miesiącach przytłumionej przez inflację, a szybszy od wzrostu cen wzrost wynagrodzeń będzie zachęcał do wydatków.

Gorzej prezentują się perspektywy pozostałych składowych PKB, czyli eksportu i inwestycji.

– Najważniejszy partner gospodarczy naszego kraju, czyli Niemcy, nie będą rozwijały się szybko. Coraz częściej stawiane są pytania o model rozwoju gospodarki niemieckiej, który w dużej mierze oparty był o tanie surowce, m.in. z Rosji, oraz o duży eksport m.in. do Chin. Z powodów geopolitycznych, wojny w Ukrainie, surowce tanie dla gospodarki europejskiej, w tym niemieckiej, się skończyły, teraz trzeba płacić więcej, a równocześnie niemiecka lokomotywa eksportowa dostaje zadyszki. W związku z tym powstaje pytanie o rozwój gospodarki niemieckiej w średnim i dłuższym terminie – mówi Marcin Mrowiec.

Prognozy dla Niemiec

Niemcy odpowiadają za 28 proc. wartości całego polskiego eksportu (dane GUS za trzy kwartały 2023 roku),



FOT. NEWSERIA BIZNES

a prognozy dla tego kraju są znacznie słabsze niż dla Polski.

Na przykład według MFV niemiecki PKB ma w 2024 roku skurczyć się o 0,5 proc. Publikowane na bieżąco dane sektora produkcyjnego pokazują głęboki kryzys w niemieckim przemyśle. Wskaźnik PMI dla tej części gospodarki pokazuje regres już od lipca 2022 roku. Ostatnie dane okazały się wprawdzie nieco lepsze od prognoz, ale wciąż głęboko ujemne. Od dwóch miesięcy „pod kreską” są też usługi, które wcześniej ciągnęły w górę europejskie gospodarki, także niemiecką.

Szacowanie polskiego PKB jest o tyle trudniejsze, że wciąż nie wiadomo, jakie decyzje podejmie nowy rząd w sprawie przedłużenia cen maksymalnych energii dla gospodarstw domowych, stawki VAT na żywność czy kredytu 2 proc./0 proc. Przełożą się one na portfele Polaków i tempo wzrostu cen.

Nasi przedsiębiorcy przez okres najpierw pandemii, potem wojny, potem przyspieszenia inflacyjnego pokazali, że są odporni, więc jeżeli damy im stabilne warunki wzrostu, to i nasza gospodarka wróci na tory stabilnego wzrostu – mówi Marcin Mrowiec

Niepewność nowych regulacji utrudnia też życie przedsiębiorcom.

– Nowy rząd powinien ustabilizować życie przedsiębiorcom, żeby mogli w stabilnym otoczeniu prawnym i regulacyjnym działać, aby mogli w łatwiejszy sposób znieść szoki zewnętrzne, które ich dotyczą: wzrost cen energii, wojnę w Ukrainie, niepewność geopolityczną itd. – wymienia Marcin Mrowiec.

– Jeżeli wrócimy do gospodarki rynkowej, do tego, że pierwszeństwo dajemy produkcji, a nie konsumpcji, to wydaje mi się, że nasza gospodarka ma potencjał do tego, żeby ruszyć.

Nasi przedsiębiorcy przez okres najpierw pandemii, potem wojny, potem przyspieszenia inflacyjnego pokazali, że są odporni, więc jeżeli damy im stabilne warunki wzrostu, to i nasza gospodarka wróci na tory stabilnego wzrostu – dodaje ekonomista.

Marcin Mrowiec przypomina także, że w ciągu dwóch kadencji rządów PiS stymulowana była głównie konsumpcja, głównie poprzez transfery socjalne (500+, 13. i 14. emerytura), a także szybki wzrost płacy minimalnej.

Jego zdaniem warto powrócić do gospodarki rynkowej i skupić się na zachętach do inwestycji, które w Polsce są wyraźnie poniżej średniej unijnej. W 2015 roku wynosiły one 20,4 proc. PKB, w 2022 roku było to już tylko 16,6 proc. Przyspieszenie inwestycji pomoże ustabilizowanie reguł podatkowych i prawnych, wprowadzanie

zmian po konsultacjach i w sposób odpowiednio rozłożony w czasie.

– Powinniśmy pomyśleć nad tym, żeby w trakcie trwania rozpoczynającej się kadencji przedyskutować, zdiagnozować, co nie działa w naszym systemie podatkowo-składkowym, i zastanowić się nad tym, jak uczynić go prostym, przejrzystym, tak aby najpierw w procesie diagnozy, a potem w procesie szerokiej dyskusji publicznych wypracować system, który byłby jednym z najprostszych i najłatwiejszych do zrozumienia w Europie. Taki cel powinniśmy sobie stawiać – przekonuje Marcin Mrowiec. – To byłby czynnik, który by nam dynamizował inwestycje. Związany z nimi problem to jest temat, który wymaga głębszych badań. On nie powstał za ostatniej kadencji, już wcześniej polska gospodarka charakteryzowała się relatywnie niskimi inwestycjami sektora prywatnego, jeżeli porównamy się do innych krajów europejskich. Musimy go dokładniej zdiagnozować i mu zapobiec. Tutaj jest też rola organizacji biznesowych, żeby przeprowadzić dokładniejsze badania wśród swoich członków, co im tak naprawdę przeszkadza w inwestowaniu.

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biurowo Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO
UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL.
511 075 866, 662 396
670.**

145923L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

**SIEDLIŚKO pow. 1 ha: dwa
domy, sad, wszystkie media.**

145123L01.A

**Ogrodzone. Okolice Bychawy,
sprzedam. Tel. 600 212 715.**

147523L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

138723L01.A

**TAPICER
samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-
meh.com**

126323L01.A

**HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie przeróbki
adaptacja pomieszczeń,
usługi z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412,
81/741 80 48.**

145123L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków

**szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

002723L01.A

ZDROWIE

**EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin,
tel. 603-593-654**

094423L01.C

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
dobre**

**tel. 81
46 26 820**



**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
dobre**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie dobre**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce**

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń: 81 46 26 820; 697 770 393

Ogłoszenia dobre - bezpłatne
81 46 26 966

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

PLUSLIGA SIATKARZY

W spotkaniu kończącym 8. kolejkę Indykpol AZS Olsztyn pokonał GKS Katowice 3:0 (25:18, 25:16, 25:16). W tej serii gier Bogdanka LUK Lublin przegrał na wyjeździe z Aluron CMC Warta Zawiercie, także w trzech setach. Już w piątek lublinianie zmierzają się w hali Globus z mistrzem Polski Jastrzębskim Węglem (godzina 20.30).

Pozostałe wyniki 8. kolejki:

Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin 3:0 (25:19, 25:21, 29:27) ● PGE GiEK Skra Bełchatów - Projekt Warszawa 3:1 (25:21, 21:25, 27:25, 25:23) ● Ślepsk Małow Suwałki - Trefl Gdańsk 0:3 (16:25, 21:25, 34:36) ● Jastrzębski Węgiel - Cuprum Lubin 3:0 (25:19, 25:21, 25:17) ● Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Barkom Każany Lwów 1:3 (23:25, 20:25, 25:22, 15:25) ● PSG Stal Nysa - Enea Czarni Radom 3:1 (25:17, 19:25, 25:22, 25:23) ● Exact Systems Hemarpol Częstochowa - Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (18:25, 32:30, 18:25, 19:25).

1. Jastrzębski	8	24	24:3
2. Projekt	8	20	22:7
3. Trefl	8	19	20:8
4. Warta	8	18	21:8
5. Resovia	8	16	20:11
6. LUK	8	15	19:14
7. ZAKSA	8	14	17:13
8. Stal	8	13	17:17
9. Olsztyn	7	11	13:13
10. Ślepsk	8	9	10:16
11. Lwów	8	8	10:19
12. Cuprum	8	8	10:18
13. Skra	7	7	13:17
14. Częstochowa	8	6	9:20
15. Katowice	8	1	5:24
16. Czarni	8	0	2:24

30 listopada: Lwów - Stal ● **1 grudnia:** Katowice - Częstochowa ● Czarni - Olsztyn ● **2 grudnia:** LUK Lublin - Jastrzębski ● Projekt - Ślepsk ● Resovia - Skra ● **3 grudnia:** ZAKSA - Cuprum ● Warta - Trefl.

Nie utrzymali podium

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy zakończyły pierwszą rundę na piątym miejscu. Przed puławianami w klasyfikacji są mistrz i wicemistrz Polski oraz Chrobry Głogów i Górnik Zabrze

O d początku sezonu wiadomo było, że o miejsce na najniższym stopniu podium walczyć będzie drużyna z Puław oraz Górnik Zabrze. Do rywalizacji włączył się też Chrobry Głogów. Zabrzanie i głogowianie w obecnych rozgrywkach toczą bój na dwóch frontach. Do zmagania na krajowych boiskach dorzucili także występy w Europie. Podopieczni Tomasza Strząbały i Witalija Nata występują bowiem w fazie grupowej Ligi Europejskiej. Obie drużyny znalazły się wśród 24 klubów, które Europejska Federacja Piłki Ręcznej przydzieliła od razu do fazy grupowej Ligi Europejskiej. Takiego szczęścia nie mieli szczypiorniści Azotów, kilka razy walczyli o przepustkę do fazy grupowej - za każdym razem bezskutecznie. Co najwyżej, puławianie grali w fazie grupowej Pucharu EHF. Liga Europejska to obecnie drugi, po Lidze Mistrzów, poziom rozgrywek na kontynencie.

W tabeli poza zasięgiem Orlen Superligi, jak to jest od dłuższego czasu, są mistrz kraju Industria Kielce i wicemistrz Orlen Wisła Płock. Puławianie mają za sobą 13 rozegranych spotkań, z których wygrali osiem, a w pięciu schodzili z boiska pokonani. Wśród przegranych jeden mecz rozstrzygnięty został po serii rzutów karnych. Było to w wyjazdowym starciu z COROTOP Gwardią Opole (30:30 w meczu, rzuty karne 3:5). Ponadto, Azoty przegrały także z: Orlen Wisła Płock (26:30), Industnią Kielce (23:39), Chrobrym Głogów (27:28) i w ostatniej kolejce z Górnikiem Zabrze (29:34). Szczególnie porażki z dwoma



Azoty Puławy zakończyły pierwszą rundę sezonu zasadniczego porażką w Zabrzu z Górnikiem FOT. KS AZOTY PUŁAWY

ostatnimi ekipami mogą być brzemienne w skutkach.

Weekendowa strata punktów w Zabrzu sprawiła, że puławianie ponownie wylądowali na piątym miejscu w tabeli. Przed ostatnią 13. serią gier Azoty zajmowały trzecią pozycję. Podopieczni Siergieja Bebeszki wykorzystali przychylność losu w postaci porażek głogowian i zabrzezan. Chrobry nie sprostał bowiem w spotkaniu wyjazdowym COROTOP Gwardii Opole

(22:24), górnicy, również w hali przeciwnika - Piotrkowianinowi Piotrków Trybunalski (28:33). Puławianie, choć nie mieli lekko, łatwo i przyjemnie, zdołali zainkasować komplet punktów za wygraną 28:24 nad ekipą z Kalisza. Efektem takich rozstrzygnięć był awans Azotów w tabeli z piątej na trzecią pozycję. Chrobry i Górnik spadły na czwarte i piąte miejsce.

Przegrywając w Zabrzu puławianie stracili komplet punktów i trzecią

lokata na korzyść Chrobrego. Głogowianie wygrali bowiem u siebie z MMTS Kwidzyn 27:26. Tym samym, na półmetku sezonu zasadniczego, Azoty mają na koncie, podobnie jak Górnik, 25 punktów. O dwa „oczka” więcej zgromadził Chrobry. Na razie w grze o trzecią lokatę przed fazą play-off są wymieniane wspomniane trzy zespoły, Azoty jednak są w najmniej uprzywilejowanej sytuacji.

(GROM)

To już ćwierć wieku

PIŁKA NOŻNA W hali I Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku wystartowała jubileuszowa 25. edycja Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu

W rywalizacji bierze udział 13 drużyn podzielonych na Progres Ligę Open i Olimp Trofea Sportowe Ligę Oldbojów. W meczach 1. kolejki Progres Ligę Open Pokolenie J.P.II pokonało Sawę Okna Drzwi Kos-Wit 8:4. Hat-tricka dla zwycięzców zaliczył Bartłomiej Barwiak, dwa gole na swoim koncie zapisał Jakub Łuczyski. Na listę strzelców wpisali się także Maciej Izdebski, Jakub Gałka i Stanisław Jankowski. Dwie bramki dla „koswitołców” zdobył Radosław Koniec, a po jednej Paweł Kasak i Jakub Szponar. W drugim spotkaniu tej kolejki pomiędzy Neo-Net-em i KS Albatros padł remis 1:1. Na gola samobójczego Dawida



FOT. MANUFATURA FUTBOLU

da Wawera w drugiej połowie odpowiedział Bartosz Pranał. W tej kolejce pauzowała Solidarność PZL Świdnik.

W Olimp Trofea Sportowe Ligę Oldbojów rozegrano trzy

spotkania. Na inaugurację CB Oldboys Team nie sprostał Dywanom Łuszczów przegrywając 3:7. Wszystkie gole dla pokonanych zdobył Paweł Fijałkowski. Natomiast na listę

strzelców wśród zwycięzców wpisali się także Kamil Cieśla (dwie bramki), Sebastian Witkowski (dwie), Michał Kozak (dwie) i Dariusz Kowalik. Debiutujący w rozgrywkach

Huragan Pniówno, po dwóch golach Rafała Radeckiego i jednym Krzysztofa Leśniaka, wygrał z Old Stars Lublin 3:1. Honorowe trafienie dla pokonanych zaliczył Marek Dalentka. Progres Lublin nie dał szans Sawie Oldboys gromiąc rywali aż 11:0! Hat-tricki zaliczyli: Adrian Duda i Tomasz Wnuk, a po dwa razy bramkarza rywali do kapitulacji zmusili: Rafał Dybała i Tomasz Korona. Raz tej sztuki dokonał Grzegorz Cimek. Mecz Neptuna z Provend Szkic Express został przełożony na 10 grudnia. Szczegółowe informacje na temat rozgrywek można znaleźć na www.manufakturafutbolu.futbolowo.pl

Organizatorami rozgrywek w sezonie 2023/2024 są: Stowarzyszenie Manufaktura Futbolu

oraz I Liceum Ogólnokształcące w Świdniku. Partnerzy ligi to: Progres, Olimp Trofea Sportowe, Sportico, Hydrocentrum i OAKP Lublin. Patronat Honorowy sprawują: Starosta Świdnicki Łukasz Reszka i Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik.

Mecze są rozgrywane w hali sportowej I LO przy ul. Okulickiego 13 w Świdniku. Organizatorzy prowadzą liczne klasyfikacje indywidualne oraz zespołowe. W trakcie sezonu zostanie ogłoszony „Quiz 25 pytań na 25-lecie świdnickiej halówki”, w którym każdy uczestnik otrzyma nagrodę, a zwycięzca „zgaranie” cenne trofea.

(GROM)

Rewanż za poprzedni sezon

EUROLIGA KOSZYKAREK Polski Cukier AZS UMCS Lublin przeżywa trudny czas. Czy mistrz Polski rozpocznie proces wychodzenia z kryzysu dzisiajszym meczem z Casademont Saragossa?

Kamil Koziół

Krzysztof Szewczyk zapewne nie spodziewał się, że ten sezon będzie tak trudny dla jego podopiecznych. Polski Cukier AZS UMCS Lublin w rozgrywkach Orlen Basket Ligi przeżywa praktycznie każdy mecz, w którym musi rywalizować z bardziej wymagającym przeciwnikiem. Tak było chociażby w konfrontacji z VBW Arką Gdynia czy w niedzielnym meczu z MB Ząglębie Sosnowiec. W efekcie w krajowych rozgrywkach akademicki zajmują dopiero szóste miejsce.

W Eurolidze idzie im równie słabo. Oczywiście, skala trudności tych zmagani jest o wiele większa niż w OBL, ale tylko jedno zwycięstwo w sześciu próbach na pewno nie przynosi chluby. Inna sprawa, że od ekipy Krzysztofa Szewczyka nikt nie wymaga cudów. Niemniej jednak wielka szkoda, że przed



tygodniem nie udało się pokonać na wyjeździe francuskiego LDLC ASVEL Feminin. Przegrana zaledwie punktem szczególnie boli, zwłaszcza, że decydujące punkty lubelski zespół stracił zaledwie kilka sekund przed

kończącą syreną. – Ostatnim razem, gdy grałam przeciwko Lyonowi jako zawodniczka ligi francuskiej, przegrałyśmy jednym punktem po dogrywce. Mecz w środę był dla mnie jak déjà vu. Ale Lyon ma świetnych graczy,

to wspaniały klub, który ma wszystko na najwyższym poziomie, od budżetu po zaplecze. Myślę, że ten mecz pokazuje, jak ekscytującym sportem jest koszykówka. Byłyśmy w tyle o 20 punktów na początku, ale wróciły-

Elvin Gustavsson (z piłką) to liderka Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

równania z zespołem z Saragossy. W poprzednim sezonie obie ekipy rywalizowały w EuroCup. W drugiej fazie play-off w Lublinie polski zespół wygrał 69:66. W rewanżu lepszy był jednak Casademont, który zwyciężył 58:50. W ćwierćfinale jednak nie poszło mu już tak dobrze, bo został wyeliminowany przez francuski LDLC ASVEL.

Casademont w krajowych rozgrywkach w tym sezonie radzi sobie wyśmienicie i obecnie jest wiceliderem tabeli. W niedzielę na swoim boisku koszykarki z Saragossy rozbiły aż 88:56 Gernikę Bizkaia. Aż 18 punktów w tym meczu zdobyła Tanaya Atkinson, która jest jedną z gwiazd hiszpańskiej drużyny. Warto zwrócić też uwagę na zdolną 23-letnią Niemkę Leonie Fiebig.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 20 w hali MOSiR im. Dziesławia Niedzieli. Rywalizacja będzie również transmitowana na antenie Polsatu Sport News.

Multi Multi (27.11) godz. 22

1, 4, 6, 12, 22, 27, 32, 42, 43, 44, 45, 46, 48, 50, 56, 58, 62, 64, 66, 74, Plus 12.

Multi Multi (28.11) godz. 14

3, 11, 12, 22, 24, 31, 33, 37, 44, 45, 48, 53, 54, 62, 63, 64, 69, 73, 74, 78, Plus 78.

Mini Lotto (27.11)

10, 14, 21, 33, 40.

Ekstra Pensja (27.11)

2, 13, 26, 30, 31, 2.

Ekstra Premia (27.11)

2, 10, 22, 24, 26, 3.

Kaskada (27.11) godz. 22

2, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 18, 21, 24.

Kaskada (28.11) godz. 14

1, 5, 6, 8, 9, 11, 15, 16, 18, 19, 20, 22.

Spotkanie uznanych firm

LNBA Alco pokonało Matematykę w najciekawszym meczu trzeciej kolejki Konferencji A

To była konfrontacja dwóch firm, które od wielu lat liczą się w lubelskim środowisku koszykówki amatorskiej. Alco i Matematyka to jedne z najbardziej utytułowanych zespołów w stawce. W sobotni wieczór stworzyły w hali I Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie dobre widowisko. Pierwsza połowa należała do Matematyki, która po niej prowadziła 33:27. Wystarczyło jednak tylko kilka minut trzeciej kwarty, a Alco odrobiło całość strat. Przewagę udało się jednak zbudować dopiero w końcówce, a w szczytowym momencie wyosiła ona osiem punktów. Ostatecznie Alco wygrało 63:58 i umocniło się w czołówce tabeli. U zwycięzców ojcem sukcesu był Łukasz Łukawski. Doświadczony

center zdobył aż 20 punktów. Dziełnie wspierał go były gracz Startu Lublin, Aleksander Rak. On dołożył do dorobku Alco 17 „oczek”. U pokonanych wyróżnił się Przemysław Kusiak, autor 9 „oczek”.

Jedynym niepokonanym zespołem jest drużyna 12 Małp. Projekt sygnowany nazwiskiem Michała Zulińskiego odnosi w tym sezonie same sukcesy. O sile ekipy stworzonej przez tego doświadczonego pasjonata koszykówki przekonał się w sobotę Symbit, który przegrał 56:46. Bohaterem meczu był Bukhosi Ncube. Ten pochodzący z Zimbabwe center zanotował double-double. Złożyło się na nie 20 punktów i 17 zbiórek. U jego boku świetnie spisywał się też inny podkoszowy, Adrian Kowalczyk, autor 13 punktów. W Symbicie

na właściwym dla siebie poziomie zagrał Michał Kuśmierz, który zdobył 10 pkt. (kk)

Wyniki – Konferencja A: Patobasket – Tłoki 75:43 • Symbit – 12 Małp 46:56 • Polski Cukier Rodmos – The Reds Iglo-Klima 83:50 • Matematyka – Alco 58:63.

1. 12 Małp	3	6	190:151
2. Matematyka	3	5	186:168
3. Rodmos	3	5	183:169
4. Alco	3	5	179:167
5. Symbit	3	5	149:152
6. Patobasket	3	4	189:163
7. Tłoki	3	3	138:184
8. The Reds	3	3	156:216

Łukasz Łukawski (z piłką) to jedna z najważniejszych postaci Alco

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



EUROLEAGUE
WOMEN

POLSKI CUKIER
AZS UMCS LUBLIN

CASADEMONT
SARAGOSA

29.11.2023
GODZ. 20.00
HALA MOSIR, AL. ZYGMUNTOWSKIE 4



Zwolnienie tuż przed meczem

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Zmiana trenerów w polskiej lidze nie jest niczym nowym.

Natomiast w poniedziałek Radomiak Radom postarał się o to, aby ten ruch odebrać jako bardzo zaskakujący.

Otóż Zieloni poinformowali o zakończeniu współpracy z Constantinem Galcą tuż przed kończącym 16. kolejną spotkaniem ze Śląskiem Wrocław.

Dziś Radomiak za porozumieniem stron rozstał się z trenerem pierwszego zespołu, Constantinem Galcą i jego asystentami – poinformował klub z Radomia w lakonicznym komunikacie.

Samo zwolnienie w dniu meczu jest zaskakujące, ale Radomiak o tej decyzji poinformował na kilkadziesiąt minut przed pierwszym gwizdkiem! Tym samym Rumun nawet nie dostał okazji, by pożegnać się z kibicami. – W meczu ze Śląskiem drużynę Zielonych poprowadzi Maciej Lesisz, trener zespołu rezerw – dodano.

Poniedziałkowe ruchu na ławce trenerskiej nie przyniosły żadnego efektu, bo ekipa z Radomia przegrała u siebie ze Śląskiem Wrocław 0:1 i zajmuje obecnie 10. miejsce w tabeli.

Nazwisko nowego szkoleniowca Radomiaka mamy poznać na początku grudnia.

PKO BP EKSTRAKLASA

Radomiak Radom – Śląsk Wrocław 0:1 (Erik Expósito 55).

1. Śląsk	16	36	28-13
2. Jagiellonia	16	31	36-21
3. Lech	16	29	29-22
4. Raków	15	28	31-17
5. Pogoń	16	26	29-18
6. Legia	15	25	23-20
7. Zagłębie	16	24	19-24
8. Widzew	16	22	21-21
9. Stal	16	21	23-24
10. Radomiak	16	19	19-19
11. Górnik	16	19	17-20
12. Piast	16	18	14-14
13. Warta	16	18	16-18
14. Korona	15	17	19-19
15. Cracovia	15	16	14-20
16. Puszcza	16	16	20-31
17. Ruch	16	10	15-27
18. ŁKS	16	8	11-34

1-3 grudnia: Cracovia – Ruch ● Górnik – Pogoń ● Korona – Lech ● Piast – Puszcza ● Stal – ŁKS ● Śląsk – Raków ● Warta – Jagiellonia ● Widzew – Radomiak ● Zagłębie – Legia.

Zaczęli w sobotę, skończyli we wtorek

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski zagrały na swoim stadionie 45 minut z Avią Świdnik, a we wtorek spotkanie dwóch przedstawicieli z Lubelszczyzny dokończono w Lubartowie. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną gości, którzy dzięki temu traci do prowadzącej w stawce Wieczystej Kraków ledwie trzy punkty.

W sobotę w Radzyniu przed przerwą do bramki Orłąt trafili Wojciech Kalinowski i Arkadiusz Maj. W przerwie zapadła jednak decyzja o przerwaniu spotkania ze względu na obfite opady śniegu. Początkowo nie wiadomo było kiedy spotkanie zostanie dokończono, ale decyzja w tej sprawie zapadła bardzo szybko – druga połowa odbyła się we wtorek na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie.

Podopieczni trenera Tomasza Złomańczuka musieli gonić wynik i zaczęli bardzo obiecująco. Już w 49 minucie do siatki Avii trafił Artur Balicki i nadzieje na korzystny wynik w ekipie z Radzynia odżyły. Później jednak do głosu zaczęli dochodzić zawodnicy trenera Łukasza Mierzejewskiego. W 65 minucie goście mogli strzelić gola, ale dwoma świetnymi interwencjami w bramce popisał się Szymon Rutkowski. Bramkarz Orłąt nie dał jednak rady w 85 minucie kiedy w zamieszaniu w polu karnym celnym strzałem popisał się Jakub Zagórski i ustalił wynik meczu, który zaczął się w sobotę, a zakończył we wtorek.

Dzięki wygranej nad Orłętami Avia kończy 2023 rok z dorobkiem 38 punktów co daje im stratę ledwie trzech „oczek” do prowadzącej Wieczystej Kraków. Tym samym wiosną szykuje się pasjonująca walka o awans do drugiej ligi.

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia Świdnik 1:3 (0:2)

Bramki: Balicki (49) – Kalinowski (15), Maj (22), Zagórski (85).



Jakub Zagórski we wtorek ustalił wynik meczu pomiędzy Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski, a Avią Świdnik

AVIA ŚWIDNIK (FACEBOOK)

Orłęta: Bartnik (46 Rutkowski) – Cassio, Duchnowski, Piotrowski (54 Korolczuk), Koszel (81 Wolek), Szczygiał (46 Malec, 78 Matejek), Ostrowski, K. Rycaj, Korolczuk (46 Balicki), Kotko, Szczypek.

Avia: Grabowski – Zagórski, Dobrzyński (46 Midziński), Mykityn, Rozmus, Kafel (46 Popiołek), Uliczny, Kalinowski, Małecki (46 Mysza), Maj, Paluchowski.

Sędziował: Łukasz Szczotko.

1. Wieczysta	18	41	54-21
2. Avia	18	38	40-19
3. Siarka	17	32	32-15
4. KSZO	18	32	30-20
5. Chelmska	18	32	35-32
6. Podlasie	18	30	28-14
7. Star	17	28	26-17
8. Wiślanie	18	26	31-23
9. Garbarnia	18	25	27-28

10. Unia	18	25	28-30
11. Czarni	18	24	34-31
12. Świdniczanka	17	24	27-29
13. Wiazownica	18	22	26-42
14. Wisłoka	18	18	18-30
15. Sokół	18	14	21-50
16. Podhale	17	13	17-26
17. Orłęta	18	11	16-34
18. Karpaty	18	10	14-43

Zaległy: Świdniczanka Świdnik – Siarka Tarnobrzeg drugiego grudnia o 12. 2-3 **marca 2024:** Podlasie – Sokół ● Wiazownica – Orłęta ● Avia – KSZO ● Chelmska – Unia ● Garbarnia – Wisłoka ● Wiślanie – Wieczysta ● Karpaty – Podhale ● Star – Świdniczanka ● Czarni – Siarka.

Udane występy weteranów

TENIS STOŁOWY

Udane starty naszych weteranów na trzecim turnieju Grand Prix Polski, który został rozegrany w Makowie koło Skierniewic.

Do rywalizacji przystąpiło piętnaście osób z województwa lubelskiego. Powody do radości mieli przede wszystkim: Anna Maruszczak z Sygnału Lublin, która okazała się najlepsza w kategorii wiekowej 65-74 lat oraz jej mąż Jarosław Maruszczak (również Sygnał Lublin), który wygrał a kategorii panów 65-69 lat. W tym samym przedziale wiekowym wystartował również Jan Świsł z Zamościa (lokaty 25-32). W kategorii 85 lat i starsi wysoko uplasował się Teofil Czekaj (LKS Piaskowa Piaski), który zakończył zmagania na pozycjach trzydziestu. Tak samo zresztą, jak Roman Piechnik (Sygnał Lublin), tyle że, w kategorii 60-64 lat. A w niej wystartowali również: Janusz Widyński z Wandzina (lokaty 13-16) oraz Sławomir Stasiowski z Lublina (29-36). W kategorii 50-59 lat na miejscach 13-16 rywalizację zakończyli: Marian Wardziński z Białej Podlaskiej i Krzysztof Barszcz z Lubartowa. Robert Baran z Lubartowa i Wojciech Łaytyński z Chelma uplasowali się za to na pozycjach 17-24. W Makowie wystąpili jeszcze: Ryszard Kozioł z Kaznowa (lokaty 49-64), Eugeniusz Tomaszewski z Leśnej Podlaskiej (9-10), Bogdan Krakiewicz z Lublina (11-12, obaj kategorii 75-79 lat) oraz Wiesław Wójcik z Lublina (17-20, kategoria 70-74 lata). Czwarty turniej Grand Prix Polski Weteranów ma zostać rozegrany w dniach: 9-10 grudnia w Węgierskiej Górze.

Znowu w ścisłej czołówce

PŁYWANIE AZS UMCS, jak zwykle należał do grona faworytów Zimowych Mistrzostw Polski seniorów i młodzieżowców. Tym razem klub z Lublina wywalczył: drugie miejsce w punktacji drużynowej i piąte w klasyfikacji medalowej.

W Poznaniu do rywalizacji przystąpiło niemal 270 osób, reprezentujących 66 klubów. Najwięcej medali wywalczył AZS AWF Katowice (27, w tym dziewięć złotych). Kolejne lokaty zajęły: MKP Szczecin oraz UKS G-8 Bielany Warszawa. AZS UMCS był piąty z dorobkiem 17 krążków, w tym: dwóch złotych, siedmiu srebrnych i ośmiu brązowych.

Tytuły mistrzyni Polski trafiły do naszych faworytek w stylu grzbietowym: Adeli Piskorskiej (100 m, czas 1:00.94) oraz Laury Bernat (200 m, 2:11.39). Ta druga zapisała na swoim koncie także: srebro na 50 m i brąz na 100 m. Kac-



Laura Bernat (pierwsza z lewej) wywalczyła w Poznaniu trzy medale

FOT. AZS UMCS LUBLIN PŁYWANIE/FACEBOOK

per Stokowski był za to drugi zarówno na: 50, jak i 100 m stylem grzbietowym. Na tym dłuższym dystansie wypłynął także minimum na mistrzostwa świata w Doha. Zadowolona powinna być również Klara Kowalska, która zabrała

do domu trzy medale: srebro na 200 metrów stylem motylkowym i brązy na 200 i 800 m w stylu dowolnym.

Na podium w Poznaniu stanęli także: Bartosz Piszczorowicz (srebro na 200 m stylem dowolnym), Adam Mróz (sre-

bro na 1500 m stylem dowolnym i srebro na 400 m stylem zmiennym), Mikołaj Popiel (brąz na 400 m stylem zmiennym) oraz cztery sztafety. Co ciekawe, ta w składzie: Aleksandra Wiśniewska, Natalia Siwko, Martyna Piesko i Dominika Kossakowska zdobyła aż trzy brązowe krążki.

Jeżeli chodzi o inne kluby z województwa lubelskiego, to na podium stanęła jeszcze tylko jedna zawodniczka – Gabriela Król, która na 200 m stylem zmiennym wywalczyła brąz (2:16.66). Trzeba jeszcze dodać, że Wisła uplasowała się na 23 pozycji w punktacji drużynowej, a AZS AWF Biała Podlaska 52.

– Nietypowe to były zawody, bo zupełnie inne niż w ze-

szłym roku. Przede wszystkim, dlatego że były rozłączone z kategorią junior starszy. Pojechali zatem tylko zawodnicy, którzy mieli szansę powalczyć o medale. Tak się stało w przypadku Klary Kowalskiej i Mikołaja Popiela. Po dwóch dniach niestety choroba zmogła Adama Mroza. Skończyło się na dwóch medalach okraszonych życiówkami, więc cieszy wyrażny postępowanie tego zawodnika i to, jak ciężko pracuje. Jestem pozytywnie zaskoczony postawą naszych pływaków, bo zajęliśmy drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej i wywalczyliśmy więcej medali niż przed rokiem – ocenia na klubowym portalu Piotr Kasperek, trener AZS UMCS Lublin.

KARTKA Z KALENDARZA

1877

Thomas Alva Edison
zaprezentował działanie
fonografu

1897

„Kaiser Wilhelm der Große”
jako pierwszy niemiecki
statek zdobył Błękitną
Wstęgę Atlantyku; nagrodę
dla statku, który w
najkrótszym czasie
przeplynie Ocean
Atlantycki

1906

założono przedsiębiorstwo
motoryzacyjne Lancia

1933

urodził się John Mayall,
brytyjski muzyk bluesowy i
kompozytor

1936

zwodowano stawiacz min
ORP „Gryf”

1961

podczas misji kosmicznej
Mercury-Atlas 5 szympan
o imieniu Enos dwukrotnie
okrążył Ziemię

1966

dokonano oblotu szybowca
SZD-32 Foka 5

1967

wystrzelono pierwszego
australijskiego sztucznego
satelitę WRESAT

20

tyle powstało egzemplarzy
pasażerskiego samolotu
naddźwiękowego
Concorde. Francusko-
brytyjską umowę o jego
wspólnej budowie
podpisano 29 listopada 1962
roku



FOT. AURORA FILMS

Opadające liście

DO ZOBACZENIA Ansa to małomówna pracowniczka lokalnego supermarketu, Holappa z kolei zarabia na życie na budowie. Łączy ich szlachetne usposobienie oraz pasmo kolejnych porażek, jakich oboje na każdym kroku doświadczają.

Kobieta straciła właśnie pracę, bo jej przełożonym nie spodobał się ludzki gest, na jaki się zdobyła, mężczyzna natomiast zmagają się z poważnym problemem alkoholowym.

Spotykają się przypadkiem na imprezie karaoke.

Od pierwszej chwili widać, że tych dwoje zupełnie nieprzystosowanych do dzisiejszego świata bohaterów to bratnie dusze. Ciągnie ich do siebie, choć towarzyszy temu nutka niepewności. W końcu życie było dla nich do tej pory raczej pasmem

niepowodzeń i bolesnych rozczarowań. Na naszych oczach kwitnie jednak niewinne, piękne uczucie, choć w tle, co słyszymy w radiowych odbiornikach, rozgrywają się dramatyczne wydarzenia związane z rosyjską inwazją na Ukrainę...

Film „Opadające liście” fińskiego reżysera Aki Kaurismäki otrzymał Nagrodę Jury na ostatnim festiwalu w Cannes. Jest także fińskim kandydatem do Oscara.

A do polskich kin trafi 9 lutego.

To jest facet, który na skróty nie chodzi

DO ZOBACZENIA Do tej pory widzowie kojarzyli „Znachora” przede wszystkim ze znakomitą rolą Jerzego Bińczyckiego. W nowej adaptacji powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza jego miejsce zajął Leszek Lichota. Aktor nie ukrywa, że na takie wyzwanie zawodowe czekał wiele lat

Spotkanie się z postacią Znachora jest jednym z najprzyjemniejszych przeżyć aktorskich w mojej karierze. Ten facet ma w sobie wiele pozytywnych i dobrych cech, które każdy z nas chciałby mieć. I pewnie większość z nas, a może i wszyscy je posiadamy, tylko często je tłumimy, bo są nieatrakcyjne i czasami lepiej użyć jakichś innych narzędzi, lepiej iść na skróty, żeby osiągnąć swój cel. A to jest facet, który na skróty nie chodzi. On ma swoją powagę, swój ciężar i swój kręgosłup, który go prowadzi prosto przez życie i temu życiu się nie poddaje i nie ugina. I to była ogromna przyjemność zmierzyć się właśnie z taką postacią – mówi agencji Newseria Lifestyle Leszek Lichota.

Aktor podkreśla, że stając na planie danej produkcji, nigdy z góry nie zakłada, że na pewno spodoba się ona widzom i zdobędzie dużą popularność. Oczywiście on sam daje z siebie wszystko, by jak najlepiej wykreować postać, która została mu powierzona, ale o sukcesie filmu decyduje też wiele innych czynników.

– Co do ewentualnego spodziewanego sukcesu myślę, że tutaj sytuacja była zero-jedynkowa, to znaczy albo będzie sukces, albo będzie



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

porażka. Tutaj nie było założenia, że się jakoś prześlizgniemy, że to będzie taki film środka, że może coś się uda. Na szczęście mieliśmy supermożliwości produkcyjne i wszystkie możliwe narzędzia, żebyśmy to przeprowadzili w taki sposób, jaki chcemy. Mielismy też wolną rękę podczas realizacji tego filmu, no i dobrą ekipę, która ma już naprawdę duże doświadczenie, i myślę, że każdy z nas był bardzo dobrze obsadzony. I to też jest zasługa reżyserii.

Leszek Lichota nie ukrywa, że podrzucił reżyserowi do rozważenia pewne pomysły, których nie było w scenariuszu. Niektóre z nich doczekały się realizacji i znacznie wzbogaciły fabułę.

– Scenariusz jest pewnego rodzaju materia, bazą wyjściową i zawsze się w niego troszkę ingeruje, choć nie za-

wsze spotyka się to z dobrym przyjęciem. Ale ponieważ my z Michałem Gazdą, reżyserem, znamy się bardzo długo, mamy do siebie duże zaufanie i bardzo zależało nam na tym projekcie, więc to nie były takie rzucone ad hoc pomysły, tylko przemyślane sprawy, które bardzo pomogły naszej fabule. I faktycznie parę takich rozwiązań, na które wpadliśmy w trakcie realizacji, nawet w tym samym dniu. Po prostu zobaczyliśmy przestrzeń, czym dysponujemy i co możemy do tego dodać. I faktycznie parę takich scen przeszło i moim zdaniem przydało się w naszym „Znachorze”.

Tak właśnie została zrealizowana dosyć odważna scena, w której główny bohater kąpie się nago w rzece. Aktor przekonuje jednak, że nie chodziło im o to, by epatować nagością,

ale odwrócić typową dla kina perspektywę i zawrzeć w tym kadrze pewne przesłanie. – W filmie w wątkach damsko-męskich przeważnie pokazuje się kobiety roznegliżowane, albo biorą prysznic, albo kąpią się w rzece. I filmowcy mocno posługują się tą kobiecią seksualnością. Natomiast ta historia opowiada o czymś innym. Ta seksualność w moim bohaterze przez lata tułaczki była uśpiona, natomiast mocno rozbuchana w postaci Zosi i to u niej trzeba było rozbudzić te namiętności. No i dostała faceta, który jej pomagał w młynie, ale też zobaczyła w nim atrakcyjnego mężczyznę. Ta scena nie była dodana tylko dlatego, żeby powstała, ale później miała ona swoje konsekwencje.

Leszek Lichota zauważa, że kino musi iść z duchem czasu i się zmieniać, ponie-

waż coś, co kiedyś ludzi bawiło czy gorszyło, dziś już nie ma szans na wywołanie u widzów podobnej reakcji. Przed filmowcami stoi więc ogromne wyzwanie, by dotrzeć do coraz bardziej wymagających odbiorców żyjących w innych realiach.

– Kino, tak samo jak sztuka, nieustannie się zmienia, bo musi odpowiadać na potrzeby czasów, w których się tworzy. I myślę, że filmy, które były robione w latach 90., nie miałyby szans powstać dzisiaj. Ostatnio oglądałem właśnie jakieś komedie z końcówki lat 80. i 90., które były w tamtym czasie hitami i były megasekstowskie. Wszystkich nas to wtedy bawiło, natomiast dzisiaj jak się na to patrzy, to jest taki odruch, że niekoniecznie. Myślę, że ludzie dojrzejewają do tego, żeby inaczej patrzeć na pewne sprawy, a kino jest właśnie odbiciem tych spostrzeżeń, więc musi się nieustannie zmieniać – dodaje aktor.

Nowa adaptacja „Znachora” w reżyserii Michała Gazdy dostępna jest w serwisie Netflix. W postać Marysi, córki prof. Wilczura, wcieliła się Maria Kowalska, właścicielką młyna Zośkę gra Anna Szymańczyk, hrabiego Czyńskiego – Ignacy Liss, a jego rodziców – Izabela Kuna i Mikołaj Grabowski.

NEWSERIA LIFESTYLE